

**Protokół Nr XIV/25**  
**XIV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 23 czerwca 2025 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 11:00

zakończenie sesji godz. 16:30

W dniu 23 czerwca 2025 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się XIV sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VII kadencji. Sesję otworzyła przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego **Elżbieta Piniewska**.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności – zał. nr 1), Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa; prezydenta Miasta Bydgoszczy Rafała Bruskiego, zastępcę Prezydenta Miasta Bydgoszczy Łukasza Krupę oraz Starostę Toruńskiego Mirosława Graczyka; Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy Przemysława Dąbrowskiego, Dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu Michała Neumanna oraz Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Toruniu Łukasza Jaworskiego; Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego Grzegorza Borka, dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, jednostek organizacyjnych oraz wszystkich biorących udział w sesji (lista obecności – zał. nr 2).

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, iż w sesji bierze udział 28 radnych, co stanowi quorum, obrady sesji są prawomocne.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego spraw proceduralnych. Zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (porządek obrad – zał. nr 3).

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie marszałku, szanowni państwo radni, przesłałem w piątek do sejmiku projekt stanowiska, ze względu na niebywałą dla mnie, wręcz skandaliczną, decyzję o likwidacji oddziału terenowego Urzędu Dozoru Technicznego w Bydgoszczy. Decyzję, która została podjęta 26 maja, a już 1 czerwca oddział terenowy UDT w Bydgoszczy został zlikwidowany na rzecz oddziału plockiego. Grupa radnych zrzeszona w Klubie Radnych Prawa i Sprawiedliwości przedłożyła projekt stanowiska, który pani przewodnicząca pozwoli, iż odczytam:

„Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wyraża stanowczy sprzeciw w związku z przyjętym 26 maja br. zarządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii likwidującym oddział terenowy Urzędu Dozoru Technicznego w Bydgoszczy.

Od 1 czerwca kompetencje bydgoskiego oddziału terenowego UDT przejęte zostały przez nowo utworzony oddział w Płocku.

Tymczasem w Bydgoszczy znajduje się okazała siedziba UDT, na której budowę 10 lat temu wydatkowano około 13 milionów złotych, a więc aktualnie cena byłaby nieporównywalnie większa. Powierzchnia użytkowa dwupiętrowego budynku przy ul. Kamiennej wynosi prawie 3000 metrów kwadratowych, a nowoczesna bryła przykuwa uwagę osób przejeżdżających przez miasto.

Należy wspomnieć bogate doświadczenie bydgoskiego UDT, którego historia sięga Stowarzyszenia Dozoru Kotłów, przez bydgoski Rejonowy Dozór Techniczny, czy Inspektorat Dozoru Technicznego w Bydgoszczy – co tym bardziej uwidacznia, że decyzja o likwidacji jest niewłaściwa. Wskazujemy, że wszelkie zmiany Statutu UDT winny być dokonane na podstawie art. 41 ust. 2 ustawy o dozorcze technicznym tj. kierując się potrzebą zapewnienia sprawnego działania. Tymczasem likwidacja oddziału terenowego dla naszego województwa może być utrudnieniem dla części przedsiębiorców, którzy z najważniejszymi sprawami będą musieli kierować się do Płocka. Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wzywa do przywrócenia oddziału terenowego Urzędu Dozoru Technicznego w Bydgoszczy” (zał. nr 4).

I dodam jeszcze do tego, iż nawet niedawno była publikacja prasowa, gdzie wskazywano, że prestiż bydgoskiego oddziału wzrósł wtedy, gdy została utworzona nowa siedziba i wtedy był on centrum szkoleniowym dla inspektorów UDT z północno-centralnej Polski, więc działalność szkoleniową także wcześniej prowadzono, a oddziały to są instytucje, które są unormowane w ustawie o dozorcze technicznym.

I druga sprawa, o którą chciałbym zapytać, pani przewodnicząca swego czasu zaproponowałem apel sejmiku dotyczący bydgoskiej spółki Agencji Rozwoju Przemysłu. Wiem, że w tym zakresie miała spotkać się Komisja Rozwoju. Chciałbym zapytać, jakie stanowisko podjęła Komisja Rozwoju, bo ku mojemu zdziwieniu tego stanowiska nie ma także w porządku obrad sesji. Więc chciałbym zapytać, jakie są ostatecznie ustalenia Komisji Rozwoju sejmiku? Dziękuję”.

Głos zabrał radny **Przemysław Przybylski**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie marszałku, wysoki sejmiku, ja najpierw przepraszam, że w tym trybie, bo powinno to być przed konwentem. Ale ponieważ wpłynęło do nas pismo po konwencie, mianowicie prośba mieszkańców, rodziców uczniów szkół, dla których organem prowadzącym jest Województwo Kujawsko-Pomorskie, dotyczące ograniczenia nauczania religii w naszych placówkach, to radni Klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszą o to, aby Sejmik Województwa

Kujawsko-Pomorskiego przyjął w tej sprawie stanowisko. Ono jest krótkie, ja pozwolę sobie państwu je przeczytać. Dostarczono państwu również projekt tego stanowiska.

„Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wyraża stanowczy sprzeciw wobec planów Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących ograniczenia nauczania religii w szkołach publicznych oraz apeluje o wycofanie się z rozwiązań, które godzą w konstytucyjne prawa rodziców i uczniów oraz naruszają zasady dialogu społecznego. Religia jest istotnym elementem wychowania młodego pokolenia – nie tylko jako przekaz wartości duchowych, ale także jako źródło kultury, tożsamości i dobra wspólnego. Próba ograniczenia nauczania religii do jednej godziny tygodniowo oraz usunięcia jej z wpływu na ocenę końcową ucznia jest de facto próbą marginalizacji tego przedmiotu i pomniejszenia jego roli w programie nauczania. Z niepokojem przyjmujemy również fakt, że zmiany te są wprowadzane bez wymaganego porozumienia z Kościołami i związkami wyznaniowymi, co – jak orzekł Trybunał Konstytucyjny – narusza art. 25 ust. 3 Konstytucji RP. Dodatkowo, działania te podejmowane są w drodze rozporządzeń, mimo że ich zakres wykracza poza delegację ustawową, co budzi poważne wątpliwości co do zgodności z art. 92 Konstytucji RP. Wyrażamy głęboki sprzeciw wobec decyzji, które uderzają w prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami religijnymi i moralnymi (art. 48 ust. 1 Konstytucji RP), a także w prawo do nauki religii, zagwarantowane w konkordacie oraz ustawie o systemie oświaty. Województwo Kujawsko-Pomorskie ma szczególnego patrona – świętego Jana Pawła II, Papieża Polaka, który wielokrotnie podkreślał, że wychowanie młodzieży powinno być zakorzenione w wartościach chrześcijańskich i szacunku dla dziedzictwa narodowego. W „Liście do rodzin” pisał: „Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą tych cnót społecznych, których każde społeczeństwo potrzebuje.” W duchu tej nauki apelujemy o obronę roli religii jako integralnego elementu wychowania i kształcenia w polskiej szkole.

Apelujemy do Ministerstwa Edukacji Narodowej o:

1. wycofanie się z planów ograniczenia liczby lekcji religii,
2. przywrócenie wliczania ocen z religii do średniej ocen,
3. respektowanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i obowiązku uzgodnień z Kościołami,
4. prowadzenie rzeczywistego dialogu społecznego z przedstawicielami wspólnot religijnych i środowisk rodziców.

Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w trosce o integralny rozwój młodego pokolenia oraz poszanowanie konstytucyjnych praw obywateli, apeluje o zachowanie należnego miejsca religii w przestrzeni edukacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymują: Prezes Rady Ministrów, Minister Edukacji Narodowej Barbara Nowacka (zał. nr 5). Dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Rzeczywiście dobrą praktyką jest to, żebyśmy mogli sobie informować na konwencie o stanowiskach. Ja bardzo

dziękuję panu przewodniczącemu Jarosławowi Wenderlichowi za przesłanie, mimo że to było po konwencji, ale dało jeszcze szansę na to, żeby zająć stanowisko wobec stanowiska, bo czasami trzeba rzeczywiście się pochylić i znaleźć różne konteksty. Mówię teraz o propozycji. Rozumiem, że ta kwestia to sprawa nagła i niemogąca czekać”.

Głos zabrał radny **Przemysław Przybylski** powiedział: „Dlatego też przeprosiłem, że w takim trybie”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Rozumiem, ale tym niemniej przypominam o zasadach”. Następnie przewodnicząca sejmiku zapytała, czy są jeszcze inne wnioski.

Głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**. Powiedział: „Ja w sprawie apelu dotyczącego spółki PILEA, chciałbym poinformować państwa, że po rozmowie z panem przewodniczącym Tadeuszem Pogodą uznaliśmy, ja przynajmniej, że sprawę należy skierować do Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. W tej radzie zasiadają zarówno wojewoda, marszałek, przedstawiciele strony społecznej, czyli związki zawodowe wszystkie jakie tylko mamy oraz strona pracodawców. Myślę, że po tej komisji będziemy mieli lepszy obraz sytuacji społeczno-gospodarczej, bo będzie musiała zająć stanowisko komisja w tej kwestii. Z tego co przynajmniej ja się dowiedziałem od pana przewodniczącego, nie uczestniczyłem w spotkaniu z przedstawicielem masy upadłościowej tej spółki, tam nie ma problemu społecznego, bezrobocia. Owszem, być może są inne, ale sądzę, że ta komisja jest właściwa do tego, aby o tym porozmawiać i wówczas może wrócimy na posiedzenie sejmiku z tą kwestią spółki, która już właściwie nie istnieje i tonie w długach”.

Przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Tadeusz Pogoda** powiedział: „Otrzymaliśmy jako komisja pismo od pani przewodniczącej z wnioskiem o wydanie opinii do projektu apelu i 17 czerwca odbyło się posiedzenie komisji w tej sprawie z udziałem przedstawiciela spółki, osoby wyznaczonej przez radę nadzorczą do pełnienia obowiązku prezesa pana Pawła Gałązki. Komisja wydała negatywną opinię do tego projektu stanowiska. No właśnie z tych powodów, że na ten czas nie mieliśmy praktycznie żadnych konkretnych informacji o sytuacji finansowej spółki i dzisiaj się dowiedzieliśmy, że spółka została dofinansowana przez Agencję Rozwoju Przemysłu kwotą 80 mln zł i pożyczką 90 mln zł. Nie ma problemu, jeżeli chodzi o rozwiązanie sytuacji z pracownikami, ponieważ w tej chwili, w tej spółce pracuje jedna osoba. Jest zatrudniona jedna osoba, która jest w ochronie emerytalnej. W związku z tym, że takich spółek na terenie naszego województwa na pewno jest dużo, komisja uznała, że nie możemy się zajmować takimi tematami, ponieważ byłaby to nasza bieżąca działalność. Stąd decyzja taka, aby wydać negatywną opinię do projektu apelu, ale teraz po rozmowie z panem marszałkiem jest jeszcze propozycja, aby do Komisji Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego to skierować. Oczywiście uważam to za słuszne rozwiązanie”.

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział: „Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, kwestia UDT, bo i nad nią oczywiście się zastanawialiśmy, to rzeczywiście jest niepokojąca decyzja, ale chcemy ją dogłębnie zbadać. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, tutaj zwracam się do wnioskodawcy, aby również w ramach komisji odbyć spotkanie z tymi, którzy decydują o takim czy innym układzie urzędów dozoru technicznego w Polsce i ich roli, jednostkach organizacyjnych. I wówczas, mam nadzieję, wypracowalibyśmy wspólnie stanowisko na sierpniowej sesji sejmiku, bo ta decyzja z tego co mi wiadomo już została podjęta, a uważam również, tak jak pan przewodniczący i chyba tu my wszyscy, powinniśmy chronić instytucjonalność i przedstawicielstwo jednostek rządowych w naszym województwie. Dlatego jeśli pan pozwoli przygotujemy, mam nadzieję, wspólne stanowisko w tej sprawie, ale po zaczerpnięciu wyjaśnień, bo uważam że przedstawiciel ministerstwa powinien w takim posiedzeniu komisji uczestniczyć i wyjaśnić, na czym polegają te zmiany. Bo powiem szczerze poza tym co wiemy z oficjalnych przekazów, do tej pory nie udało nam zgromadzić wielu oficjalnych informacji”.

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie marszałku, ja myślę, że czas będzie działał tylko na naszą niekorzyść, a tak szybko jak można było zreformować Urząd Dozoru Technicznego, bo przypomnę 26 maja wydano zarządzenie o zmianie, a 1 czerwca ono weszło w życie, więc tak samo jak najbardziej zasadne jest apelowanie, by instytucje rządowe mogły rozpatrzyć nasze stanowisko, że wzywamy do przywrócenia oddziału. Nie apelujemy o likwidację oddziału w Płocku, to już niech będzie suwerenna decyzja Ministra Rozwoju i Technologii w tym zakresie. Ale coś co dobrze funkcjonowało przez lata w ciągu kilku dni de facto zostaje zburzone, więc uważam, że też nie powinniśmy czekać i ja jestem za tym, aby takie stanowisko dzisiaj zostało podjęte. Dziękuję”.

Więcej wniosków o zmianę porządku obrad nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania zmian do porządku obrad poprzez wprowadzenie:

- projektu stanowiska dotyczącego siedziby oddziału terenowego Urzędu Dozoru Technicznego, jako kolejny po punkcie 29; wynik głosowania: 12 głosów za, 13 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik projektu stanowiska nie wprowadził do porządku obrad.

- projektu stanowiska w sprawie ograniczenia nauczania religii w szkołach publicznych; wynik głosowania: 14 głosów za, 11 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik projektu stanowiska nie wprowadził do porządku obrad.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła mecenas Aleksandrę Gatyńską o zajęcie stanowiska wobec głosowania, żeby przekonać tych, którzy uważają, że sejmik projekt stanowiska wprowadził.

Radca prawny **Aleksandra Gatyńska** powiedziała: „Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo radni, aby wprowadzić do porządku obrad wymagana jest bezwzględna większość głosów, więc w naszym wypadku jest to 16 głosów za”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** kontynuując realizację porządku obrad, przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego przyjęcia protokołu XII sesji sejmiku. Uwag nie zgłoszono. Protokół sejmik przyjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy sejmiku województwa (zał. nr 6). Pytań ani uwag w tym punkcie nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji z pracy zarządu województwa (zał. nr 7 i zał. nr 7a).

Głos zabrał przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości **Marek Gralik**. Powiedział: „Szanowny panie marszałku, 5 czerwca 2025 roku, a więc w okresie którego dotyczy sprawozdanie zarządu, w audycji „Rozmowa dnia” na antenie radia PiK podczas rozmowy z okazji święta województwa został pan zapytany między innymi o największe wyzwania dla naszego województwa na najbliższe lata. W swojej odpowiedzi nie wspomniał pan słowem o realizacji jednego z najważniejszych projektów kluczowych zapisanych w strategii rozwoju województwa, mianowicie o budowie węzła logistycznego Bydgoszcz, którego filarem ma być terminal intermodalny Bydgoszcz – Emilianowo. Jaki jest tego powód, że nie powiedział pan nic na ten temat, szczególnie w kontekście zadanego pytania?”.

Również w okresie, którego dotyczy sprawozdanie, mianowicie 9 czerwca tego roku zarząd województwa podjął uchwałę uchylającą uchwałę w sprawie akceptacji założeń projektu funkcjonowania Centrów Integracji Cudzoziemców na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania: czy jedyny powód zmiany decyzji zarządu znajduje się w uzasadnieniu merytorycznym tej uchwały czy też są inne tego powody? Czy konsekwencją tej uchwały jest lub będzie unieważnienie naboru partnerów w celu realizacji tego projektu? Czy kolejną konsekwencją tej zmiany będzie wycofanie pana wniosku o dofinansowanie projektu na tworzenie sieci integracji cudzoziemców w ramach funduszu azylu i migracji?

I kolejna sprawa, czy zdaniem pana marszałka fakt podjęcia powyższej uchwały sprawia, że Centra Integracji Cudzoziemców nie zostaną utworzone w naszym województwie? Czy też jakieś inne instytucje lub organy rządowe np. wojewoda będą mogły tworzyć te centra bez potrzeby zaangażowania w ten proces marszałka województwa? Dziękuję”.

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Panie marszałku, w nawiązaniu do dyskusji na ostatniej sesji sejmiku, pytałem o kwestię ugody, która była zawarta z wykonawcą, dotyczącej kwestii inwestycji drogowej. Liczyłem, nie ukrywam, że te materiały

otrzymam. Mamy kolejną sesję, tej ugody nie widziałem. Przypominam się tylko w tym temacie, nie wiem czy mam składać interpelację, czy po prostu jak pan marszałek już tutaj zadeklarował, że takie dokumenty nie są objęte chyba żadną tajemnicą, że jako radnemu zostaną mi przekazane.

Druga sprawa – uchwałą zarządu 55/2533/2025 zaakceptowano już założenia dotyczące inwestycji Forteczny Park Kulturowy w Toruniu. Tutaj pojawia się na razie kwota 330 tys. zł, gdzie ma być także pracownia Mikołaja Kopernika. Ja już swego czasu interpelowałem, pytałem, jakie będą łączne koszty tej inwestycji. Państwo jakiś czas temu mówiliście, że nie wiecie. Czy już teraz na tym etapie można coś więcej, bo jakieś założenia rozumiem zostały już przyjęte na razie na poziomie też ogólności, ale chyba coś więcej w tym zakresie można powiedzieć.

I trzecia sprawa, tutaj też jak powiedział przewodniczący Marek Gralik uchwałą 58/2729/2025 uchylono uchwałę dotyczącą Centrów Integracji Cudzoziemców, ale w publikacjach prasowych pojawia się taki wątek, że będziecie państwo być może rozpatrywać inne źródła. I ja bym chciał właśnie dopytać, jakie to źródła? I może coś więcej plus te odpowiedzi na pytania, które skierował pan radny Marek Gralik. Dziękuję.”

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział: „Pani przewodnicząca, panie i panowie radni, jak to jest na antenie to czasami odbiera człowiekowi pamięć i nie ma czasu na wszystko, żeby powiedzieć, więc oczywiście, że węzeł logistyczny Emilianowo to bardzo ważna inwestycja. Czy z plejady najważniejszych? Pewnie tak, ponieważ jest to rozwój gospodarczy i oby nic nie pokrzyżowało tych zamierzeń i tutaj będziemy mocno dopingować realizacji tego celu. Jeśli chodzi o CIC-e, tu wielokrotnie już była o tym mowa. Po za tym merytorycznym uzasadnieniem, nie ma innego. Przypomnę, że idea powstania CIC-ów powstała jeszcze za poprzedniego rządu, kiedy lawinowo do Polski spływali imigranci z całego świata. Więc rozumiem była potrzeba tworzenia takich instytucji. Okazało się, że nic złego się nie wydarzyło w Polsce. Ci imigranci legalnie, nie mówimy o nielegalnych – bo to są zupełnie inne kwestie, są obsługiwani przez agencje, firmy, które zatrudniają, legalizują ich pobyt i nie widzimy póki co problemów z tą kwestią, więc uznaliśmy, iż nie będziemy tego zadania po prostu podejmować. Jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami pana wojewody. My, jako że odpowiadamy za wojewódzkie urzędy pracy, tu w tym obszarze realizujemy własne zadania, sporadycznie pojawiają się jakieś problemy, które trafiają do regionalnego centrum, do naszego ROPS-u czyli Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Przypomnę, że owszem, największym wyzwaniem jakie mieliśmy, mamy wciąż myślę, to integracja uchodźców z Ukrainy i tu wiemy, że wciąż i rząd i wszyscy, każdy na swoim poziomie, samorządy również, cały czas wspierają Ukraińców w walce z reżimem putinowskim, bo sytuacja wiemy, że wcale się nie poprawia, jeśli chodzi o Ukrainę i trzeba wciąż pomagać naszym sąsiadom, również w szeroko rozumianym interesie bezpieczeństwa naszego państwa.

Jeśli chodzi o kwestie inwestycji drogowych, dziś będą, tutaj pan Jarosław Wenderlich pytał, omawiane szczegółowo. Jest pan dyrektor Dąbrowski, więc będziemy mogli wszystkie pytania, niejasności na temat ich udzielić. Co do Parku Fortecznego, to jest kontynuacja właściwie zagospodarowania naszej nieruchomości, tam jak państwo wiedzą jest w tej chwili prowadzona działalność przez organizację pozarządową – Europejskie Centrum Współpracy Młodzieży, najprzeróżniejsze działania związane z ich celami statutowymi, ale również naszymi są podejmowane. Tam pozostały jeszcze pewne rzeczy, są to zabytki po prostu i trzeba je uporządkować, doprowadzić do porządku, bo były naprawdę w stanie katastrofalnym. Przypomnę, jeszcze niedawno one stanowiły wyposażenie czy część nieruchomości, w których prowadził swoją działalność WOAK. Dziś przekazaliśmy je w formie użyczenia do dyspozycji organizacji pozarządowej. Oczywiście udzielimy odpowiedzi obszernej na temat tego, jak te cele są tam realizowane, jeśli będzie taka potrzeba. Również na miejscu, bardzo chętnie, myślę nawet kiedyś zorganizowalibyśmy, jeśli państwo pozwolą, posiedzenie którejs z komisji. To byłoby najlepsze, aby wyjaśnić cele i przyszłość tego miejsca, bardzo ciekawego, pięknego zresztą. To chyba wszystkie pytania, na które dziś mógłbym udzielić odpowiedzi. Bardzo dziękuję”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** ad vocem powiedział: „Pani przewodnicząca zauważyła z całą pewnością, jak i wszyscy pozostali, że pan marszałek był uprzejmy odpowiedzieć tylko na jedno z pięciu pytań, które zadałem. Proszę odpowiedzieć na te cztery pozostałe pytania”.

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział: „Przepraszam, to rzeczywiście emocje panie radny, ale nie wiem dlaczego się czuję jakbyśmy byli przed katedrą, ale to chyba jeszcze dawne nawyki. Ja też byłem nauczycielem, ale już trochę zapomniałem. Tak rzeczywiście partnerzy, co dalej... oczywiście te umowy są nieaktualne. Fundusz migracji – ja wiem, że prowadzone są prace w rządzie na temat jakby zmiany koncepcji wykorzystania tych środków. Zobaczymy w jakim kierunku będą podążać. Wniosek w ogóle nie został złożony, nie złożyliśmy wniosku. Być może w toku tej całej dyskusji gdzieś umknęły mi jakieś szczegóły. Tak, przygotowywaliśmy się do tego, aby ten wniosek złożyć, ale ostatecznie zrezygnowaliśmy być może był jakiś moment, kiedy ten wniosek był gotowy do złożenia, ale na pewno go wycofaliśmy jeśli był złożony; nie mogliśmy złożyć i nie ma tego wniosku. On był na etapie przygotowania, tydzień temu właściwie po uchwale zarządu ten wniosek wycofano”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** ad vocem powiedział: „Panie marszałku, czy zdaniem pana marszałka, bo o to chodzi, wyjaśniliśmy tę kwestię prawną, że wniosek nie został złożony – przyjmuję to do wiadomości, skoro nie został złożony to nie ma potrzeby go wycofywania. Natomiast, czy pan marszałek ma informację mówiącą o tym, że w przypadku gdyby pan jako marszałek czy jakkolwiek inny marszałek województwa takiego wniosku nie złożył, czy to oznacza, że te centra integracji cudzoziemców by nie powstały, czy

też rząd jak sugeruję ma jakiś plan „b” mówiący o tym, że jeżeli marszałek nie złoży takiego wniosku, no to rząd sam będzie takie centra tworzył, poprzez swoje agendy, swoje organy, chociażby wojewodę. Czy pan marszałek ma informacje na ten temat?”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Szanowni państwo, przecież nie bądźmy dziećmi, w międzyczasie odkąd rząd PiS-u wymyślił te CIC-e zmieniło się dużo, w narracji również politycznej. Przecież dziś sztandarowym, jednym z punktów, niestety naszej opozycji teraz rządowej jest to, żeby walczyć z nielegalną imigracją. Przecież nie kto inny jak pana koledzy w Radzie Miasta Torunia i Włocławka razem z Konfederacją i innymi ugrupowaniami politycznymi występowali, aby nie wprowadzać tych właśnie wcześniej przygotowanych przez państwa rząd projektów. Owszem, to bardzo szybko ewaluuję, niestety tak to się dzieje, że na przestrzeni roku dosłownie odwróciła się o 180 stopni w tym zakresie narracja. Ja powiem dobrze, dlatego rzeczywiście te projekty były niedobrze przygotowane od samego początku. My mieliśmy taką sytuację, dziękuję pani marszałek mi tu przypomniała, pół roku temu chyba złożyliśmy wniosek. Został oprotestowany – mówimy o FAMI – przez partnera, który zarzucił nam to, że w niewłaściwy sposób dokonaliśmy wyboru partnerstwa. Może szczęście jest w nieszczęściu, że tak się stało, bo dzisiaj mieliśmy okazję w ogóle wycofać się z tego pomysłu i pytanie, co się dzieje w Polsce, przepraszam ale to nie jest moje zadanie tylko rządu, jak ocenia dziś funkcjonujące, bo są CIC-e w Polsce, które działają. Nie wiem, jak one realizują swoje zadania. Powiem szczerze tego nie wiem, nie badałem. Za to uznaliśmy to, rzeczywiście żadnych powodów dziś merytorycznych nie ma na to, aby powołać te instytucje do funkcjonowania, do życia, tym bardziej, że my nie mamy przypisanych tych zadań ustawowych tak wprost, są to dobrowolne rzeczywiście aktywności poszczególnych samorządów, do których adresowane były te konkursy, wciąż są adresowane. Z tego co wiem, wiele się z nich wycofuje dziś po tej dwuznaczności. Bo z jednej strony pomysłodawcy je krytykują, ci, którzy mają wdrażać je, nie wiedzą jak je realizować, więc sądzę, że przyjdzie taki czas, aby na poziomie już najwyższym, czyli rządu i prezydenta państwa, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo, ustalić jak w Polsce radzić sobie z tą kwestią integracji legalnych cudzoziemców, nie mówię o nielegalnych, bo oni po prostu nie powinni tu być i to jest dla nas wszystkich oczywiste, ale my mówimy o pewnym procesie, który został zapoczątkowany, dziś jest zatrzymany i do końca nie wiemy, kto powinien się tym dalej zajmować. Ja tego nie wiem”.

Radny **Michał Czepek** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowni panie i panowie radni, przysłuchuję się tej dyskusji na temat Centrów Integracji Cudzoziemców i tak się zastanawiam, czy my jesteśmy w jakieś komedii Barei czy w jakimś innym wymiarze, bo drodzy państwo, nie kto inny jak minister Szwed, Minister Pracy i Polityki Rodzinnej w rządzie PiS w roku 2021 uruchomił środki z funduszu azylowego dla legalnych migrantów i docelowo chciał utworzyć 49 takich Centrów Integracji Cudzoziemców w całej Polsce, na terenie wszystkich byłych województw, 49 województw w Polsce. I pierwsze umowy podpisał

właśnie minister Szwed już w 2021 roku na prowadzenie tych Centrów Integracji Cudzoziemców. Dzisiaj z perspektywy czasu widzimy, że te Centra Integracji Cudzoziemców, które zostały uruchomione w wielu województwach m.in. u naszych sąsiadów w województwie pomorskim, ale także wielkopolskim nie funkcjonują, nie spełniają swojej roli, ponieważ właśnie to, co powiedział pan marszałek, to realizują agencje pracy tymczasowej, które ściągają legalnych imigrantów do Polski, którzy są imigrantami zarobkowymi. Natomiast należy przypuszczać, że Centra Integracji Cudzoziemców, które były powoływane na zlecenie rządu przez Ministerstwo Pracy i Polityki Rodzinnej poprzez wojewódzkie urzędy pracy i poprzez wojewodów były kolejnymi, doskonale płatnymi stanowiskami pracy do obsadzenia przez ludzi Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.”

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** ad vocem powiedział „Ja tylko mam prośbę do pani przewodniczącej, żeby pani była uprzejma zdyscyplinować radnych, bo jeżeli ktoś zabiera głos wykorzystując punkt – informacja z pracy zarządu województwa w innym celu niż do tego punkt służy to bym prosił, żeby takiej osobie mikrofon wyłączyć. Przykładem była wypowiedź mojego poprzednika, który w ogóle się nie wypowiadał na temat informacji z pracy zarządu województwa, tylko wypowiadał się na temat Centrów Integracji Cudzoziemców, a tego punkt nie dotyczy. Proszę o większą dyscyplinę pani przewodnicząca. Dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Dziękuję bardzo za uwagę, czuję się recenzowana nieustająco. Może w takim razie skończymy tę dyskusję, która przyjmuje wymiar głęboko polityczny. Natomiast przypominam, że rozmawiamy o Centrach Integracji Cudzoziemców i w tym punkcie jesteśmy – informacji z pracy zarządu województwa. Proszę bardzo, w takim razie już nie udzielam głosu panu radnemu Michałowi Czepkowi. Możemy uznać w takim razie, że sejmik informację rozpatrzył”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał prezentację Oceny zasobów pomocy społecznej w województwie kujawsko-pomorskim za rok 2024 (zał. nr 8). Raport był przedmiotem obrad Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu **Michał Neumann** przedstawił raport w formie prezentacji (zał. nr 9).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Panie dyrektorze, czy dysponujecie państwo jakimiś danymi, które mówią o tym, jaki odsetek obcokrajowców korzysta z różnych form opieki społecznej w naszym województwie?”

Dyrektor ROPS **Michał Neumann** powiedział: „Nie, nie dysponujemy takimi danymi. Próbowaliśmy takie informacje zebrać, ale ośrodki pomocy nie agregują takich danych. Trzeba byłoby je zapewne zebrać na poziomie ministerialnym, jeśli oni coś takiego mają”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Panie dyrektorze, jak pan sądzi, dlaczego gminy nie przystępują do programu asystenta? Jest dużo białych plam na mapce. Czym to jest motywowane?”

Dyrektor ROPS **Michał Neumann** powiedział: „Też się zastanawiamy. Niewątpliwie patrząc na statystyki, takie usługi są konieczne, natomiast nie badaliśmy tego. Być może jest tak, że nie dla wszystkich wystarczyło pieniędzy. Ale nie mamy też takiej informacji zwrotnej. Podobnie jak zastanawiamy się, dlaczego od wielu lat jest praktycznie ta sama liczba gmin, która deklaruje nam, że nie organizuje usług opiekuńczych, bo nie ma takiej potrzeby. Nie chcę tego komentować. Taką informację otrzymujemy i przekazujemy ją do nadzoru wojewody, bo to jest obowiązek ustawowy”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „To jest aż niemożliwe”.

Przewodniczący Klubu Radnych Trzecia Droga – Polskie Stronnictwo Ludowe – Polska 2050 **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Panie dyrektorze, wspominał pan w materiale, że czterokrotnie wzrosła potrzeba osób do pieczy zastępczej. Czy są jakieś badania, co jest powodem tego, że w tak krótkim czasie aż czterokrotnie wzrosły potrzeby?”

Dyrektor ROPS **Michał Neumann** powiedział: „Tak, badaliśmy sytuację pieczy zastępczej w zeszłym roku. Sytuacja jest złożona, bo coraz więcej rodzin dotyka niewydolność opiekuńczo-wychowawcza. Ponadto uzależnienia młodzieży od Internetu, od używek, od substancji psychoaktywnych powodują te kłopoty. Z drugiej strony – jeśli chodzi o zastępowalność rodzicielstwa zastępczego – jest tak, że też jesteśmy w głębokim kryzysie, nie tylko w naszym województwie, tylko w skali kraju, ponieważ rodziny zastępcze, i te spokrewnione i zawodowe, po prostu nam się starzeją. A nowych rodzin nie ma, mimo intensywnych zabiegów informacyjno-promocyjnych, zachęcających. Województwo śląskie dwa lata temu zrobiło ogromną kampanię promocyjną rodzicielstwa. Nie przełożyło się to w żaden sposób na powstawanie nowych rodzin. Smutny wniosek jest też taki, że obecni 35-45-latkowie często nie mają własnych dzieci, więc trudno tutaj oczekiwać, że zajmą się kimś innym, a tym bardziej jeszcze z problemami. Taką mamy rzeczywistość”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Przewodnicząca sejmiku podziękowała dyrektorowi ROPS za prezentację.

Sejmik Ocenę zasobów pomocy społecznej w województwie kujawsko-pomorskim za rok 2024 rozpatrzył.

Z kolei przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. Raportu ze stanu realizacji „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” za rok 2024 (zał. nr 10), który był przedmiotem obrad Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Dyrektor Departamentu Transportu **Wiktor Plesiński** przedstawił Raport w formie prezentacji (zał. nr 11). Na koniec podziękował marszałkowi za zaufanie, bo wiele decyzji,

propozycji Departamentu Transportu często jest bardzo śmiałych, nieszablonowych, a to zaufanie jednak jest. Pracownicy departamentu starają się udowadniać, że są to słuszne decyzje. Podziękował również wicemarszałek Anecie Jędrzejewskiej za niezwykłą cierpliwość i zaangażowanie. Za to, że nawet o godz. 22 czy 23 wie, że można z nią porozmawiać o sprawach transportu. Skarbnikowi za to, że w tych partnerskich rozmowach na te trudne tematy, bo mowa jest o wielkich pieniądzach, potrafią się gdzieś wzniesć ponad te cyfry i wartości i rozmawiać o potrzebach tego zwykłego człowieka, który gdzieś za tymi ogromnymi pieniędzmi stoi, i jego problemy, które starają się rozwiązać. W sposób szczególny podziękował pracownikom Departamentu Transportu za ich zaangażowanie, pasję, bo chcąc zorganizować ten transport trzeba mieć w sobie to coś, nie traktować tego jako zwykłej pracy, ale jako coś, co się kocha. Bo trzeba kochać to, że się wstaje o godz. 4 rano w sobotę czy w niedzielę, żeby skontrolować jakiś pociąg czy autobus. Pasja ta przekłada się też na emocje, ponieważ za każdą decyzją, za każdym działaniem, które jest podejmowane, stoi los jakiegoś człowieka, który codziennie jeździ do szkoły, pracy czy też jedzie w innych celach.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała radnym za ich liczne interpelacje dotyczące transportu publicznego oraz za decyzje dotyczące strategii transportu w województwie.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Samorządowcy powiatu żnińskiego a także inowrocławskiego pytają o linię nr 206 Inowrocław – Rąbinek – Żnin. W otrzymanej informacji jest wstępne ogłoszenie informacyjne. Pytanie: kiedy można spodziewać się reaktywacji tej linii? Druga sprawa – linia nr 356 Poznań Wschód – Bydgoszcz Główna. Mamy po raz kolejny informację, że trwają prace nad opracowaniem wstępnej analizy. Też jest wstępne ogłoszenie informacyjne. Kiedy możemy spodziewać się reaktywacji linii nr 356 i tej wcześniejszej?”.

Radny **Marek Witkowski** podziękował za przedstawienie z pasją zagadnień dotyczących transportu kolejowego województwa. Wyraził nadzieję, że również z pasją podejmie dyrektor temat połączeń kolejowych w powiecie sępoleńskim, tj. trasy nr 281.

Radny **Michał Czepek** powiedział: „Uprzejmie prosiłbym o podanie kwoty wartości wozokilometra, jeżeli chodzi o Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy – w kontekście dopłat z rządowego funduszu transportu autobusowego. Chciałbym zapytać o tabor spalinowy. Tak, jak wspomniał pan dyrektor, wszystkie województwa borykają się z brakiem tego taboru. Reprezentuję wyborców, którzy zamieszkują obszar, który jest wyłącznie oparty o tabor spalinowy, w związku z tym mieszkańcy Grudziądza, Brodnicy są pozbawieni dostępu do nowoczesnych pociągów. Nawet ten, o którym mówił pan dyrektor, najstarszy tabor elektryczny, który posiadamy z roku 2011, ale wyprodukowany wcześniej, widziałem, że ma zamontowane klimatyzatory. Dzisiaj, w 30-stopniowym upale z Grudziądza do Torunia czy z

Chełmży do Torunia jeździmy taborem spalinowym bez klimatyzacji z otwartymi oknami. Dodam, że liczba członów tego taboru jest niedostosowana do wielkości ruchu. Teraz w okresie majowo-czerwcowym, kiedy jest dużo wycieczek szkolnych jeżdżących do Torunia, to powiem, że kiedy odbierałem moje dzieci z dworca Toruń Miasto, to dzieci siedziały na podłodze, ponieważ nie było żadnych miejsc wolnych. Jaki jest pomysł naszego Województwa w związku z tym, że elektryfikacja linii nr 207 i nr 208 nie nastąpi zbyt szybko? Czy mamy już pomysł, w jaki sposób zastąpić ten stary dwudziestoparoletni tabor spalinowy? Pytanie trzecie. Przedstawił pan dyrektor statystyki linii kolejowych, na których Intercity trochę nam podkrada pasażerów i w związku z tym odrobinę maleje rentowność tych linii. Czy państwo badacie też napelnienie, bo być może linie, które się pokrywają godzinowo – odjazdy – może warto byłoby poprzesuwać godziny odjazdów, albo skasować poszczególne pary pociągów, które się dublują z Intercity. Ostatnia sprawa – linia Wierzchucin – Szlachta – 8 osób na jeden pociąg? 73 zł dopłaty do pasażera. Tak na szybko sprawdziłem, że potencjał ludnościowy miejscowości na tej linii to: Wierzchucin – 120 mieszkańców; Zielonka Pomorska – 300; Małe Gacno – 229; Zarośle – 300 mieszkańców. Jest to na tyle niewiele, że wracam do pomysłu, aby rozważyć zastąpienie tego pociągu komunikacją autobusową. Uważam, że zarząd województwa przekonam do tego rozwiązania. Jak łatwo przeliczyć na podstawie prezentacji pana dyrektora, my do tej linii dopłaciliśmy 2 mln zł (73 zł x 22 tys. pasażerów). Szanowni państwo, może naprawdę warto podstawić tam autobus, który połączy np. Świecie – Osie do Śliwic i z tego transportu kolejowego zrezygnować, ponieważ potencjał demograficzny tych miejscowości, które są przystankami na tej linii absolutnie nie gwarantuje nam, że ruch pasażerski tam wzrośnie”.

Dyrektor Departamentu Transportu **Wiktor Plesiński** odpowiedział: „Jeżeli chodzi o pytania pana radnego Jarosław Wenderlicha – w przypadku linii nr 206 do Żnina – ona jest przejezdna do Wapienna, gdyż tam odbywa się ruch towarowy. Nawet była w pewien sposób wyremontowana. Natomiast od Wapienna do Żnina jest nieprzejezdna. Zdradzę państwu, że pracujemy we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i PKP PLK nad tzw. paktem kolejowym, czyli dokumentem, który zawiera pewną długofalową politykę inwestycyjną w regionie, przy wsparciu finansowym Ministerstwa Infrastruktury. Tam również ta linia jest wskazana. Zastrzegam, że jest to linia spalinowa. Linia nr 356 przez Szubin jest w naszej ocenie najbardziej priorytetowym zadaniem, jeżeli chodzi o reaktywację przewozów na trasach nieczynnych. Na przełomie zeszłego i obecnego roku Departament Planowania na naszą prośbę przygotował rewelacyjne, bardzo szczegółowe i wyczerpujące opracowanie, analizy potencjału tej trasy. Wyniki są bardzo, bardzo obiecujące. Natomiast z PKP PLK rozmowy są trudne, gdyż ta spółka dostrzega potencjał w odcinku od Kcyni, ale linią nr 281, czyli do Nakła. Oczywiście też jesteśmy zdania, że Nakło poprzez Kcynię i dalej w kierunku przez Wągrowiec zasługuje na dobrą ofertę przewozową, gdyż utworzylibyśmy powiatowi nakielskiemu szybszą

możliwość dojazdu do Poznania. Zachęcamy mieszkańców, żeby zostali w swoim regionie, a dajemy możliwość dojazdu gdzie indziej. Natomiast trasa przez Szubin ma potencjał nawet na kolej aglomeracyjną w granicach miasta Bydgoszczy, bo można byłoby pociągiem przez Kcynię, Szubin, Bydgoszcz, Fordon, czy wyjeżdżając aż na Ostromecko przejechać przez całe miasto i zapewnić sprawny transport. Natomiast tu jest pewna niechęć ze strony zarządcy infrastruktury. Liczymy, że w ramach negocjacji wątpliwości te rozwiejemy. Linia ta jest w dużo gorszym stanie. Na odcinku od Wapienna do Kcyni jest ona niestety całkowicie nieprzejezdna, i nie mówimy tutaj już o remoncie, ale o odbudowie, a właściwie budowie linii, gdyż tam tory porasta już gęsty las. Niemniej jednak trasa ta ma ogromny potencjał.

Jeżeli chodzi o linię nr 281 – trasa przez Sępólno Krajeńskie – Więcbork – Mroczka, również chcemy ją umieścić w tym pakcie. Tam i na wszystkich trzech pozostałych liniach pojawiają się dwa problemy. Pierwszy to tabor spalinowy. Obsługa tych linii wymaga dodatkowych jednostek. My już zwiększyliśmy, praktycznie do maksimum, efektywność wykorzystania tych zasobów taborowych, które posiadamy. Z 11 tys. kilometrów miesięcznie do ponad 16 tys. Te pojazdy, jak rano wyjeżdżają, wracają w nocy. Nie mamy już zasobów taborowych do kolejnych tras. Przewoźnicy również nie dysponują taborami. Na rynku nie funkcjonuje rynek wtórny. Może się okazać tak, że będziemy ogłaszać przetargi i nikt nam się nie zgłosi, ponieważ nie będzie tego taboru. Drugi problem, to kwestia finansowa. Dziś wydatki na kolej są rekordowe. Zbliżamy się do 250 mln zł. Trasa przez Sępólno Krajeńskie – chcąc zapewnić minimalną ofertę – 80 km x 40 zł/km = około 20 mln zł rocznie. Trasa przez Szubin, trasa na Żnin pewnie kolejne 20 mln zł. Pytanie: ile jest jeszcze w stanie budżet województwa udźwignąć tych wydatków tylko rocznie, nie mówiąc już o wydatkach potencjalnych na zakup taboru? Przypomnę, finansowanie, realizacja przewozów pasażerskich bieżących nie może być dofinansowana ze środków zewnętrznych. Czyli ten apetyt na nowe połączenia jest, ale pamiętajmy, że budżet województwa to nie tylko transport, ale też zdrowie, edukacja, sprawy społeczne, środowisko czy drogi, bo kolej nie wszędzie dojedzie.

Pytanie radnego Michała Czepka o tabor spalinowy – jaki mamy plan? Jedno, to wspólny lobbing nasz i innych województw, żeby czy to zwiększyć środki z funduszu kolejowego kierowanego do województw tak, żeby zapewnić nam jakiś wkład własny na zakupy. Inny pomysł, to też się dzieje poprzez konwenty marszałków, apelujemy o jednak znalezienie jakichś środków na dofinansowanie taboru spalinowego. Wiemy, że rząd wsłuchuje się z uwagą w tę kwestię, bo nie dotyczą one tylko naszego regionu. Prędzej czy później musimy się z tym zadaniem zmierzyć. Niewykluczone, że będą konieczne jakieś działania kredytowe, żeby wymienić tę flotę, która jest teraz. Ale nie chcę się tutaj wypowiadać w kwestiach finansowych.

Jeżeli chodzi o koszt wozokilometra spółki KPTS – w zależności od linii, bo są linie bardzo deficytowe i linie, które zbliżają się do granicy rentowności mogą powiedzieć, że ten

koszt wozokilometra waha się między 3,50 a 5,00 zł za jeden wozokilometr dopłaty tego deficytu.

Jeżeli chodzi o klimatyzację w pociągach spalinowych, tych niezmmodernizowanych, na mocy zawartych umów od 1 lipca br. taki tabor nie może wyjeżdżać już na nasze tory. Przewoźnicy mieli ponad dwa lata na dostosowanie taboru. Będziemy jeździć na kontrole. Jeżeli się okaże, że pojawiają się pojazdy, które nie spełniają tych wymogów, będziemy nakładać kary finansowe. Arriva część pojazdów – tej starszej generacji – dostosowała już do tych wymogów z naszej umowy, więc lada moment powinny pojawić się na trasie.

Jeżeli chodzi o pojemność – staramy się na bieżąco reagować i dostosowywać tabor do istniejących potoków. Natomiast takie zdarzenie incydentalne jak nagle pojawienie się wycieczki szkolnej + 30 pasażerów ponad normalnie, codziennie obserwowany potok, jest trudne do przewidzenia. Nie mamy też takich zapasów taboru, żeby za każdym razem jeździć z jakimś nadkładem miejsc. Mogę tylko przeprosić za dyskomfort tych podróżnych, którzy nie mieli zbyt dobrych warunków dla podróży.

Czy likwidować połączenia tam, gdzie jest bardzo dobra siatka połączeń Intercity? Myślę, że nie. Po pierwsze, Intercity nigdy nie zatrzyma się w tych mniejszych miejscowościach. Po drugie, oferta PKP Intercity cechuje się bardzo dużą zmiennością. Praktycznie co korekta rozkładu jazdy te pociągi kursują w inny sposób. Po trzecie, jeżeli nasz pasażer będzie miał bilet miesięczny i mniej więcej w tych samych godzinach jedzie pociąg Intercity, my mu zlikwidujemy te nasze kursy, to on na tym bilecie miesięcznym nie skorzysta z pociągu Intercity. Robiąc gęstą siatkę połączeń, mniej więcej co godzinę, co półtorej godziny, nawet jeżeli ktoś ma stałe godziny pracy, ale coś jednego dnia mu wypadnie, musi zostać, ale ma perspektywę, że za godzinę ma kolejne połączenie, to będzie wierny temu transportowi kolejowemu. Jeżeli zaczniemy likwidować te połączenia, bo gdzieś jedziemy blisko pociągu Intercity i zrobimy na najważniejszych liniach połączenia co 3 godziny, to wtedy stracimy wszystkich pasażerów. Liczę, że jednak te naciski przewoźników lokalnych ze wszystkich województw, że taryfa Intercity nie przystaje już do ofert lokalnych, w końcu zadziała, bo to też jest na niekorzyść przewoźnika dalekobieżnego. Tam jest obowiązkowa rezerwacja miejsc, więc ktoś jadący z Krakowa do Gdańska może nie znaleźć miejsca, bo jedzie pasażer na odcinku Bydgoszcz Główna – Bydgoszcz Leśna i blokuje miejsce komuś, kto jedzie na dłuższą trasę.

Trasa Wierzchucin – Szlachta. Departament Transportu przymierzał się, robił symulacje alternatywnego kursowania tam autobusów. Mamy wytyczone trasy. Założeniem było uruchomienie autobusów, nawet w większej liczbie niż połączeń kolejowych, i skomunikowanie w Wierzchucinie czy też w Szlachcie na inne kierunki. Natomiast decyzja o całkowitej likwidacji połączeń kolejowych musiałaby zapaść tutaj, na tej sali”.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Panie dyrektorze dziękuję za informację o tych rozmowach, analizach, ale moje pytanie jest trochę inne. Może je uszczegółowię. Chciałem zapytać, jaki jest przedział czasowy – wariant pesymistyczny lub wariant optymistyczny – kiedy nastąpi reaktywacja dla celów pasażerskich linii nr 356 i linii nr 206. Czy macie państwo jakieś założenia? Odnośnie linii nr 356 pan dyrektor powiedział, że już są gotowe analizy, to jakiś przedział na pewno w tym zakresie państwo macie”.

Radny **Michał Czepek** powiedział: „Panie dyrektorze, przedstawił pan ruch na linii nr 207 Toruń – Grudziądz jakby w dwóch częściach. Pierwsza to Toruń – Chełmża, a druga to Toruń – Grudziądz, które oczywiście częściowo się pokrywają. Jestem ciekawy, jak te statystyki wyglądają ogólnie. Wiem, że najmniej deficytowy jest odcinek z Torunia do Chełmży, bo to są te same pociągi, ale ogólnie jak ta linia kolejowa nr 207 Toruń – Grudziądz wygląda, uwzględniając ten ruch pasażerski do Chełmży dlatego, że zabrakło mi takiego podziału, jeżeli chodzi o linię kolejową Toruń – Sierpc. W związku z tym, że przywróciliśmy tam połączenia kolejowe i bardzo fajnie, że udało się zarządowi porozumieć zarówno z władzami powiatu jak i z władzami gmin ościennych, i taka mini kolej aglomeracyjna tam działa, zatrzymując się w Lubiczu, Dobrzejewicach, Obrowie i Czernikowie. Stąd moje pytanie, czy ten ruch pasażerski generowany jest głównie na tym odcinku Toruń Wschodni – Obrowo – Czernikowo czy aż do Sierpca? Czy mamy takie informacje?”

Dyrektor Departamentu Transportu **Wiktor Plesiński** powiedział: „Nie jestem w stanie podać dokładnego przedziału czasowego gdyż, tak jak powiedziałem, w przypadku linii nr 356 jej stan na odcinku od Szubina do Kcyni jest całkowicie nieprzejezdny, więc trudno powiedzieć jak duży będzie zakres prac ze strony zarządcy infrastruktury. Chcielibyśmy też rozmawiać i ten temat też jest podnoszony, bo wielkopolski odcinek tej linii, czyli przez Wągrowiec, jest w planach do elektryfikacji. Można byłoby pewne działania połączyć, a wiadomo, że elektryfikacja to już znacząco bardziej skomplikowany proces, bo tu już mówimy nie o remoncie, ale o budowie czegoś nowego, o decyzjach środowiskowych, być może wykupach gruntu itd. Jest to dalece idący bardziej proces. Myślę, że w trakcie obecnych wakacji będzie dobry czas, żeby skupić się na negocjacjach z Ministerstwem Infrastruktury i PKP nad tym paktem kolejowym. Tam pewne ramy czasowe pewnych działań będą określone. Jeżeli mielibyśmy koniecznie podawać jakieś daty, to chcielibyśmy, żeby w roku 2030, kiedy wygasną obecne umowy przewozowe i zaczną obowiązywać kolejne, żeby tam już pojawiły się te linie. A czy to się uda? Liczę tu na wsparcie i trzymanie kciuków.

Jeżeli chodzi o linię nr 207 na odcinkach: Chełmża – Grudziądz – 300 tys. pasażerów; Toruń – Chełmża – 500 tys. Należy przyjąć, że do Grudziądza będzie około 400 tys., bo w Chełmży bardzo dużo osób wysiada, a tylko część jedzie dalej do Grudziądza. To rozbieżność było z tego powodu, że rzeczywiście Chełmża jest dużym punktem wysiadkowym i dla wsiadających pasażerów. Możemy takie dane przygotować i przekazać na piśmie panu

radnemu, jak wygląda potok na całej linii bez rozbijania na poszczególne odcinki. To są też dane ze sprzedaży biletów i badań przeprowadzonych przez przewoźników.

Toruń – Obrowo. Czy to kolej aglomeracyjna? To duże słowo, bo tam mamy jedną parę dodatkową współfinansowaną przez gminy. Natomiast prowadzimy bardzo dobre rozmowy z tymi samorządami lokalnymi, gdyż one dostrzegają potencjał tej trasy i są gotowe wesprzeć finansowo kolejne połączenie. Jesteśmy już po takich rozmowach. Samorządy są gotowe od nowego roku budżetowego dołożyć się do większej liczby par połączeń. Tu na przeszkodzie stoi, poza brakami taborowymi, przepustowość tej linii. Prowadzimy też rozmowy PKP PLK, aby w przyszłości w ramach prac inwestycyjnych zwiększyć przepustowość tej linii – mowa tu o odbudowie niektórych mijanek, by zwiększona liczba połączeń nie była w przypadkowych godzinach”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Przewodnicząca sejmiku podziękowała dyrektorowi Wiktorowi Plesińskiemu za prezentację.

Sejmik Raport rozpatrzył.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia informacji o stanie realizacji inwestycji drogowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego – stan na dzień 31.05.2025 r. (zał. nr 12), która była przedmiotem obrad Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy **Przemysław Dąbrowski** przedstawił informację w formie prezentacji (zał. nr 13).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Chciałbym zapytać o kwestię obwodnicy miejscowości Białe Błota. W informacji jest zapisane, że trwają uzgodnienia opisu przedmiotu zamówienia dla zadania dotyczącego uzyskania decyzji środowiskowej. Czy negocjacje te już ustalono? Na jakim to jest etapie? Druga kwestia – wiem, że inwestycja nie dotyczy bezpośrednio Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, ale pośrednio. Chodzi o kwestie drogi wojewódzkiej nr 252 łączącej Włocławek z Inowrocławiem. Tam pojawił się palący problem – w Inowrocławiu – dotyczący nowego, planowanego zjazdu z węzła. Do tej pory mieszkańcy korzystali z węzła Brzeziny. Wiem, że w tym temacie wpłynęła również dokumentacja do ZDW. Czy państwo widzicie szanse, w ramach tych rozmów z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, by spełnić te postulaty, które jednostki samorządu terytorialnego i mieszkańcy przedstawiają?”.

Radna **Ewa Kozanecka** powiedziała: „Mam pytanie w kontekście planowanej odnowy nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 241 na odcinku Sępólno Krajeńskie – Świdwie. Czy wzdłuż drogi wojewódzkiej łączącej Sępólno Krajeńskie i Więcbork planowana jest budowa infrastruktury pieszko-rowerowej wraz z opracowaniem dokumentacji technicznej? Budowa takiej infrastruktury jest bardzo potrzebna, kluczowa z punktu widzenia mieszkańców ze

względu na ich bezpieczeństwo, ale również ze względu na rozwój lokalnej mobilności. Przypnę kilka argumentów. Po pierwsze, obecnie przejazd rowerem pomiędzy Sępólnem Krajeńskim a Więcborkiem stanowi bardzo niebezpieczne, wręcz karkołomne wyzwanie ze względu na całkowity brak chodników i ścieżek rowerowych w miejscowościach Świdwie i Grochowiec oraz ograniczoną ich obecność w miejscowości Zboże. Piesi i rowerzyści zmuszeni są do poruszania się poboczami, a nawet, jak to mówią mieszkańcy, chodzą rowami, co wiąże się z bardzo dużym ryzykiem wypadku. Sytuację tę pogarsza intensywny ruch zarówno samochodów osobowych, ciężarowych i tirów. Droga ta pełni ważną funkcję tranzytową, a w obecnym stanie nie zapewnia minimalnych standardów bezpieczeństwa dla niechronionych uczestników ruchu drogowego. Drugi argument – ruch pomiędzy miastami jest ogromny, bo wielu mieszkańców Sępólna Krajeńskiego pracuje w Więcborku i na odwrót. Dodam, że droga ta łączy dwa największe miasta powiatu. Jest to odcinek o długości 11,5 km. Trzeci argument – ze względu na budowę małej i dużej obwodnicy Sępólna Krajeńskiego i przy tej okazji rozbudowy drogi krajowej nr 25, planowane są ścieżki pieszo-rowerowe do Kamienia Krajeńskiego i do Zamartego, a zupełnie wyłączony jest Więcbork, jako drugie największe miasto powiatu sępoleńskiego. W związku z tym pytanie w imieniu mieszkańców, czy planowane są działania mające na celu poprawę obecnej sytuacji, w szczególności budowę ścieżki pieszo-rowerowej, tak ważnej ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców? Dodam, że z uzyskanych informacji wynika, że samorządów nie stać na wykonanie dokumentacji, a w grę wchodzi bezpieczeństwo mieszkańców i stąd ich prośba do pana marszałka o pomoc w wybudowaniu tej ścieżki pieszo-rowerowej. Jeżeli możecie państwo podać, jakie są możliwości sfinansowania tej inwestycji”.

Przewodniczący Klubu Radnych Trzecia Droga – Polskie Stronnictwo Ludowe – Polska 2050 **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy drogi nr 557 – odcinek od Kobrzyńca do Adamowa na granicy powiatów rypińskiego i lipnowskiego. Tam znajduje się nieciekawe podłoże. Czy jest przewidziana, w ramach tego remontu, wymiana tego podłoża, czy tylko wymiana nawierzchni? Kiedy planowany jest kolejny etap remontu tej drogi? Droga nr 563 – wspominał pan o dość dużej kwocie. Jaki odcinek drogi nr 563 jest planowany do remontu? Droga ta była remontowana chyba w 2010 r. Później były jakieś prace cząstkowe. Został odcinek około 2 km, który do tej pory nie doczekał się remontu z tego względu, że w momencie, kiedy był pierwszy remont, to był to bardzo dobry odcinek, a w tej chwili stał się chyba najgorszym na całej drodze. Pytanie ogólne – ZDW jest po wielu przetargach. Mówił pan, że są odwołania. Jak wyglądają w tej chwili przetargi w stosunku do kosztorysu?”.

Radny **Marek Witkowski** powiedział: „Mam pytanie odnośnie drogi nr 243. Wiemy, że remont już trwa od Koronowa do Więżowna. Jest to początek trasy, który kończy się w Mroczy. Jakie przeszkody ma RDOŚ, bo wiemy, że od strony Mroczy za Słupowem jest problem z

budową dalszej drogi. Czy rozmawiamy z RDOŚ-em czy jest szansa na to, by wydali zgodę na wycinkę drzew i dalsze pociągnięcie tej trasy? Również mam pytanie odnośnie przyszłości remontu drogi nr 189 Więcbork – Złotów (okolice Sypniewa). Do granicy z powiatem złotowskim jest niedaleko, tam jest już droga świetnie wykonana, więc tylko do granic sołectwa Dorotowo trzeba zrobić. Trasa nr 242 w kierunku Kosztowa z Więcborka do DK 10. Jest to najkrótsza nasza droga do włączenia się w ruch trasy nr 10 do Szczecina lub w drugim kierunku – do autostrady. Potwierdzam to, co mówiła pani Ewa Kozanecka o ważności trasy nr 241 ze ścieżką rowerową pomiędzy Sępólnem Krajeńskim a Więcborkiem”.

Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy **Przemysław Dąbrowski** odpowiedział: „Białe Błota. Jest podpisane porozumienie z czterema partnerami, tj. Miastem Bydgoszcz, starostwem powiatowym, Gminą Białe Błota i nami. Jest to porozumienie finansowe plus merytoryczne. W pewnym okresie doszła jeszcze Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Mamy obowiązek ze wszystkimi partnerami ustalić opis przedmiotu zamówienia. Na tym etapie wątpliwości najpierw zgłosiło Miasto Bydgoszcz, które uwzględniliśmy, a następnie pani wójt. Pani wójt chciała rozszerzenia obwodnicy Białych Błot i połączyć to z problemem Lisiego Ogona. Ostateczne spotkanie ze wszystkimi partnerami mieliśmy dwa tygodnie temu, chyba był na nim również pan marszałek Ostrowski. Uzgodniliśmy ostatecznie, co chcemy zawrzeć w przetargu, ponieważ uwzględnienie Lisiego Ogona – kolejnego węzła między istniejącymi – byłoby bardzo trudne. Więc naszym głównym zadaniem jest sama obwodnica Białych Błot lub w jednej z wersji, którą dopuszczamy – przejście przez Białe Błota tunelem otwartym lub zamkniętym. My w tej chwili opis przedmiotu zamówienia nazywamy obwodnicą, ale jest to troszeczkę szersze. Projektant, który zostanie wybrany, przeanalizuje cały ten ruch tam i zaproponuje nam rozwiązania. My jesteśmy od tego, żeby później wraz z partnerami zdecydować, który wariant wybierzemy.

Droga województwa nr 252 Włocławek – Inowrocław, to my, jako ZDW jakiś czas temu zauważyliśmy, że GDDKiA chce odciąć naszą drogę wybudowaną za poprzedniej perspektywy, jako dojazd do autostrady A1. Napisaliśmy sprzeciw, i według moich informacji, został on uwzględniony. Obecnie warianty uwzględniają pozostawienie tego elementu, czyli dla nas bardzo ważnego wjazdu na autostradę. Teraz remontujemy tam drogę nr 268, która też dochodzi do Brzezia, więc nie wyobrażam sobie, aby tam nie było wjazdu na autostradę i dalej na S10, bo to jest przyczyna przebudowy tego węzła. Jako Województwo zadbaliliśmy o to i myślę, że musi się to skończyć pozytywnie.

Pani radna Ewa Kozanecka. Oczywiście każdy chciałby od razu ścieżki rowerowe. Niestety nasz pas drogowy i nasz zakres prac – ten jednoroczny – nie przewiduje ścieżek rowerowych. Nasz zakres prac, to głównie nawierzchnia i odwodnienie. Jeżeli mówimy o ścieżce, to potrzebne są szerokie pasy, a my ich nie mamy. Wykonywane to jest najczęściej procedurą ZRID (Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej), czyli wykupem dodatkowych

gruntów. Byłem też w powiecie i tłumaczyłem to staroście. Rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób można to zrobić. Zachęcamy, żeby jednostka samorządu podpisała porozumienie i rozpoczęła projektowanie. Tak właśnie wiele samorządów robi. Jednocześnie wychodząc naprzeciw, bo obecnie jest bardzo dużo takich zgłoszeń, mamy na ukończeniu specjalną procedurę przygotowaną przez departament, gdzie będzie jasno opisane, kto za co odpowiada i jaka jest procedura na taką ścieżkę. Myślę, że już za chwile to się pojawi i będzie troszeczkę łatwiej.

Rady Paweł Zgórzyński pytał o drogę nr 557. Konsekwentnie, jak widać na mapce, robimy ją odcinkami. Będziemy chcieli zaproponować, w zależności od finansów, kolejny odcinek na przyszły rok tak, aby systematycznie tę drogę remontować. Teraz wybraliśmy taki odcinek, że każdy powiat jest troszeczkę zadowolony, bo jest on na terenie dwóch powiatów. Oczywiście my takie gorsze miejsca badamy i konstrukcja jest tam robiona głębiej. Na tej drodze jest ona tam bardzo zniszczona, szczególnie przez istniejące żwirownie

Na drodze nr 563 będzie dofinansowanie unijne do teraz wykonywanego odcinka, czyli Okalewo i to, co jest wykonywane do granicy województwa. To nie jest nowy odcinek, tylko zmiana jego finansowania na środki unijne.

Droga nr 243. Swego czasu spotkaliśmy się z burmistrzem Koronowa i zaproponowaliśmy, że my pierwsi ruszymy ten odcinek, a on pomoże i rozpocznie projektowanie, bo zależy mu na sieci kilku miejscowości. Nie ruszyło to jeszcze, ale jesteśmy tam dogadani, że pan burmistrz miał rozpocząć projektowanie tych miejscowości wspólnie z nami. Mamy plan na tę drogę, aby wyremontować ją od samego Koronowa do Mroczy. W tej chwili ogłosimy, a może już dzisiaj ogłoszony został przetarg na projekt ronda w Prosperowie – dla nas bardzo ważnego – jako miejsca niebezpiecznego. Jednocześnie działamy z RDOŚ w sprawie drzew. Myślę, że na przyszły rok będziemy gotowi na kolejny odcinek, a być może nawet zakończenie od tego ronda w kierunku Mroczy. Pewnie tak zaproponujemy do budżetu.

Droga nr 189. W ubiegłym roku zrobiliśmy od granicy województwa do Sypniewa. Ominęliśmy Sypniewo, gdzie oczywiście jest problem, jak w każdej miejscowości, z odwodnieniem i trochę większymi elementami. I robimy kolejny odcinek za Sypniewem, ale nie zostawiamy Sypniewa. W najbliższym czasie, pewnie w ciągu miesiąca, będzie ogłoszony projekt. Tam musimy mieć zrobiony projekt. W tej chwili burmistrz Więcborka wybudował tam miejsce, gdzie będziemy mogli zrobić zrzut wody – jest wybudowany zbiornik retencyjny.

Droga nr 242. W tej chwili jesteśmy w procedurze przetargowej na wykonanie odcinka Runowo – granica województwa”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Przewodnicząca sejmiku podziękowała dyrektorowi Przemysławowi Dąbrowskiemu za prezentację.

Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przystąpiono do:

– rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2025-2042 – projekt zarządu województwa – druk nr 55/25 (zał. nr 14);

– rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2025 – projekt zarządu województwa – druk nr 56/25 (zał. nr 15).

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zaproponowała łączną nad nimi dyskusję. Poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała ww. projekty uchwał.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** przedstawił uzasadnienie ww. projektów uchwał. Poinformował, że w budżecie województwa dokonywane są zmiany w zakresie dochodów – zwiększenie o 54 mln zł, z tego 42,5 mln zł dotyczy środków unijnych. Strona wydatkowa – zwiększenie wydatków o 74 mln zł, z tego 49 mln zł dotyczy projektów unijnych. Najważniejsze zmiany w zakresie: pozostałe zadania – likwidacja rezerwy celowej na wydatki związane z realizacją programu finansowane z udziałem środków unijnych – zmniejszenie o 7,5 mln zł – w związku z tym, że już wiadomo, które projekty są w trakcie realizacji. W zakresie zakupu akcji – wprowadzenie 22,5 mln zł, 4,144 mln zł na objęcie udziałów w kapitale spółki Regionalny Ośrodek Zrównoważonego Rozwoju – w związku z rozpoczęciem procesów inwestycyjnych, m.in. w Piwnicach; 750 tys. zł na dokapitalizowanie spółki Kujawsko-Pomorskie Centrum Naukowo-Technologiczne; 17 mln zł na podwyższenie kapitału spółki Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne – w związku ze spłatą kredytu w EBI. W zakresie inwestycji jednorocznych – wprowadzenie 29,9 mln zł, m.in. na modernizację dróg wojewódzkich w wysokości 10 mln zł.

Skarbnik również zgłosił sprostowanie do uzasadnienia projektu uchwały druk nr 56/25, na str. 16 w opisie dotyczącym rozdziału 92118, tam, gdzie mamy zadania inwestycyjne *Rozbudowa Olenderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce – I etap* przez pomyłkę przekopowała się nazwa innej instytucji, powinno być *Muzeum Etnograficzne*, a wpisane jest *Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej*.

Zmiana wieloletniej prognozy finansowej – wydłużany jest jej okres realizacji. Aktualnie był do 2042 r. a będzie na lata 2025-2047. Zmiana ta związana jest z dwoma istotnymi faktami. Pierwsza dotyczy zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Banku Gospodarstwa Krajowego łącznie na 28,5 mln zł, w transzach w latach 2026-2028, a jej spłata jest przewidziana na lata 2030-2046. Jest ona przeznaczona na poprawę efektywności energetycznej w związku z rozbudową urzędu marszałkowskiego. Taka symulacja kosztów przy normalnej pożyczce i tej preferencyjnej, to różnica około 12 mln zł kosztów odsetek na korzyść pożyczki z BGK w ramach środków z KPO. W związku powyższym należy wydłużyć okres WPF. Ponadto zapisane jest poręczenie dla tzw. EBI IV, tj. na kredyt, który jest zaciągany w związku z rozbudową szpitala we Włocławku. Tam również poręczenie jest do 2046 r.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania:

– uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2025-2042; wynik głosowania: 15 głosów za, 0 przeciw, 10 wstrzymujących;

– uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2025; wynik głosowania: 15 głosów za, 0 przeciw, 10 wstrzymujących. Sejmik podjął ww. uchwały.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Banku Gospodarstwa Krajowego – projekt zarządu województwa – druk nr 57/25 (zał. nr 16 ); pozytywnie zaopiniowanej przez Komisję Budżetu i Finansów.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Banku Gospodarstwa Krajowego: wynik głosowania: 15 głosów za, 0 przeciw, 10 wstrzymujących. Sejmik podjął ww. uchwałę

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz – projekt zarządu województwa – druk nr 44/25 (zał. nr 17); pozytywnie zaopiniowanej przez Komisję Budżetu i Finansów oraz Komisję Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Na posiedzeniu Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego zadałem pytanie: jaki jest udział Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wsparciu festiwalu Prapremier. Dostałem deklarację, że taką odpowiedź uzyskam przed sesją sejmiku. Niestety, nie dostałem żadnej informacji. Może ktoś jej udzieli?”

Zastępca dyrektora Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Monika Butowska** powiedziała: „Ministerstwo udzieliło dotacji w wysokości 120 tys. zł”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz; wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął ww. uchwałę.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez Komisję Budżetu i Finansów oraz Komisję Sportu i Turystyki, do których radni na sesji nie wnieśli żadnych pytań ani uwag:

– w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Toruń – projekt zarządu województwa – druk nr 59/25 (zał. nr 18); wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

– w sprawie w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Toruń – projekt zarządu województwa – druk nr 60/25 (zał. nr 19); wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

– w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz – projekt zarządu województwa – druk nr 61/25 (zał. nr 20); wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

– w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz – projekt zarządu województwa – druk nr 62/25 (zał. nr 21); wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie Programu Rozwoju Bazy Sportowej w Województwie Kujawsko-Pomorskim EDYCJA 2025 – projekt zarządu województwa – druk nr 64/25 (zał. nr 22), pozytywnie zaopiniowanej przez Komisję Budżetu i Finansów oraz Komisję Sportu i Turystyki.

Radny **Michał Czepek** powiedział: „Panie marszałku, mam prośbę. W związku z tym, że program ten, chociaż po raz pierwszy po długiej przerwie ogłoszony był ze środków ministerstwa, a także ze środków naszych, żeby ustalić z panem ministrem Sławomirem Nitrasem, aby może w przyszłym roku alokacja na ten konkurs była trochę większa niż 200 mln zł, gdzie dla nas jest tylko 10,7 mln zł. Jak widzieliśmy w tym naborze była nadpodaż wniosków o dofinansowanie, a jeden wniosek potrafi wyczerpać połowę puli przeznaczonej na ten cel. Program jest bardzo szczytny, widać, że jest ogromne zainteresowanie gmin, ale dobrze byłoby, aby ta alokacja ze strony rządowej była troszkę większa. Może my też znajdziemy jakieś dodatkowe pieniądze na ten cel”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „To jest jedna z tych kompetencji, którą obecny rząd przywrócił samorządom województwa. Pamiętamy z dawnych lat, kiedy rzeczywiście bardzo dobrze to działało. Do tego stopnia, że właściwie każdego roku aktualizując program, wyczerpaliśmy kolejkę wcześniej utworzoną i na bieżąco realizowaliśmy niewielkie, te zadania mniejsze, jakże bardzo potrzebne. Przypomnę, że wniosek pana radnego będzie zawsze skutkował zwiększeniem również naszego udziału, bo to jest 33%. Rzeczywiście apelujemy, aby tych pieniędzy było więcej, ponieważ ogromne są potrzeby w tym zakresie. Dobrze, że w bardzo transparentny sposób rozdysponowaliśmy pierwszą pulę i zaczynamy porządkować ten obszar na nowo. Przypomnę, że my finansujemy bardzo wiele, w inny jeszcze sposób, zadań, np. uchwały przed chwilą podjęte związane z mistrzostwami świata w lekkoatletyce, ale nie tylko. To zadania, które wykraczają poza te tabele. Będziemy apelować do pana ministra, aby zwiększył pulę dla całego kraju, bo to nie tylko chodzi o nasz region”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w Programu Rozwoju Bazy Sportowej w Województwie Kujawsko-Pomorskim EDYCJA 2025; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął ww. uchwałę.

Kolejny punkt porządku obrad obejmował wyniki raportu o stanie realizacji ustaleń Strategii rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego do 2030 roku – Strategia przyspieszenia 2030+ – Monitoring zmian stanu rozwoju województwa za rok 2023 – Raport wskaźnikowy (zał. nr 23), które zaprezentował dyrektor Departamentu Rozwoju i Współpracy Regionalnej **Adam Stańczyk** (prezentacja – zał. nr 24). Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo radni, na poprzedniej sesji przedmiotem prezentacji była jedna z dwóch płaszczyzn monitorowania Strategii przyspieszenia. Ten monitoring rzeczowy, który dotyczył realizacji projektów kluczowych strategii rozwoju, ten który dotyczył też innych aspektów tych pozastatystycznych. Natomiast system monitorowania Strategii przyspieszenia 2030+ zakłada jeszcze drugą płaszczyznę, tak zwany monitoring wskaźnikowy. Jest to zdefiniowane zarówno w samej strategii, jak i w takim dokumencie wdrożeniowym – Planie realizacji ustaleń strategii. Zakłada ten dokument obbligo sporządzenie dwóch raportów i one nawet jeśli chodzi o sposób prezentacji celowo są dzielone na dwie sesje, ponieważ ta pierwsza płaszczyzna odnosi się do działań, które są realizowane w roku poprzedzającym i na poprzedniej sesji były przedstawiane wyniki czy efekty realizacji działań prowadzonych w roku 2024. Natomiast raport wskaźnikowy, ze względu na dostępność danych statystycznych, zawsze dotyczy tego roku, jak gdyby kalendarzowo minus 2, czyli w tym przypadku dzisiaj mówimy o stanie na koniec roku 2023. Jeszcze w tym momencie dzisiaj większość danych za rok 2024 nie jest dostępne. System statystyki publicznej działa tutaj z dosyć dużym opóźnieniem i dopiero w ciągu bieżącego roku komplet danych za rok 2024 będzie uzupełniany, na co też zawsze zwracam uwagę, i jeśli ktoś z państwa radnych będzie porównywał raport ten obecny z poprzednimi, jest tutaj wskazana jako ostatni punkt na slajdzie, bardzo często GUS wstecznie aktualizuje dane i zdarza się tak, że po prostu w danym roku spisujemy jakąś wartość dla określonej cechy, a potem ta wartość jest z jakichś powodów korygowana. Jeśli się nie zna tego mechanizmu, to może to powodować wrażenie, że został popełniony błąd, że coś zostało niedokładnie przepisane, ale dlatego zawsze bardzo uczulamy na to, żeby zwracać uwagę na ten dzień pobierania danych. Tym bardziej, że nie zawsze w tych danych, metadanych, które są podpinane do plików Urzędu Statystycznego jest podana taka informacja, że zmieniono wartości danych. To wynika na przykład z tego, że w wyniku jakichś dokładniejszych badań po prostu jest korekta danej, która była podawana wcześniej. Dlatego też jeśli porównacie państwo ten raport tegoroczny z poprzednimi, może się zdarzyć, że w którymś polu ta wartość, która dzisiaj jest podawana będzie nieznacznie inna, bo nigdy to nie są bardzo duże zmiany, od tych, które były publikowane w poprzednich latach. Ten obecny raport jest czwartym raportem z kolei. Pierwszy to był tak zwany raport zerowy, raport otwarcia, który pokazywał stan w momencie przyjmowania strategii. A kolejne to są już dane publikowane za kolejne lata. Z punktu widzenia metodyki też należy zwrócić uwagę, że w tym raporcie wskaźnikowym jest zawarta taka część, której konieczność sporządzenia wynika z

postanowień ustawy, jest to wymóg formalny wynikający z ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i o jego ochronie, do wszelkich dokumentów strategicznych musi być zawarte takie odniesienie do wskaźników jak gdyby środowiskowych i wpływu realizacji dokumentu na te wskaźniki środowiskowe, to jest też takie wyjaśnienie, dlaczego raport jest podzielony na dwie takie wyraźne części. Pierwsza część to jest 60 kilka wskaźników, które w Strategii rozwoju województwa zostały wskazane w takiej tabeli. To są wskaźniki, za pomocą których zamierzamy sprawdzać statystyczne efekty realizacji ustaleń strategii. Kiedy zajrzemy do dokumentu strategii i kiedy zajrzemy do tego raportu, to znajdziemy w przypadku każdego z tych wskaźników informację, jaka jest oczekiwana wartość docelowa albo jaki jest oczekiwany kierunek zmian. Bardzo często jest to tylko ogólne określenie, że na przykład będzie tendencja wzrostowa, albo tendencja malejąca wskaźnika. Czasami jest podana pewna wartość progowa, którą zamierza się przekroczyć, czyli na przykład tutaj na tym podanym przykładzie zakłada się, że od roku 2027 dany wskaźnik powinien być nie niższy niż 90%. W tej tabeli też istotna jest taka kolumna, która pokazuje rodzaj wskaźnika, zidentyfikowaliśmy tu wskaźniki, na które samorząd województwa ma bardzo bezpośredni wpływ poprzez swoje działania, wskaźniki, na które ma wpływ pośredni i pozostałe, i tych pozostałych jest zdecydowana większość, to są wskaźniki tła, bo województwo stanowi na tyle złożony system społeczno-gospodarczy, że działania podejmowane przez samorząd województwa nie są w stanie wywrzeć na dużą część tych zagadnień takich bardzo znaczących oddziaływań. Po prostu te możliwości, kompetencje, zakres finansowy też, który może być przeznaczany z poziomu polityki rozwoju województwa jest zbyt mały, natomiast wskaźniki tła też pozwalają oceniać ogólne tempo, jak gdyby charakter rozwoju, bo monitoring robimy także dlatego, aby nie tylko sprawdzać, w jakim tempie postępuje realizacja ustaleń strategii, ale także jakie nowe uwarunkowania zewnętrzne się pojawiają, które mogłyby leżeć na przykład u podstaw konieczności aktualizacji strategii. Przechodząc już do wyników merytorycznych, chciałbym skupić się tylko na kilku kluczowych obszarach, nie chcę omawiać wszystkich wskaźników. Kilka głównych wskaźników dotyczących opieki nad dziećmi, odsetek dzieci w wieku 3-5 lat objętych wychowaniem przedszkolnym, na przestrzeni lat cały czas wzrost wartości, jak gdyby tutaj w 2020 roku, kiedy przyjmowano strategię założono, że od 2024 roku ma być to wartość co najmniej 85%, natomiast już w 2023 roku została osiągnięta wartość 89%. Opieka przedszkolna to jest dziedzina, w której na przestrzeni lat obserwujemy bardzo dużą poprawę wskaźnika. Natomiast to był cały czas wskaźnik, w którym goniliśmy inne regiony, bo zwyczajnie wszyscy bardzo tutaj tę dziedzinę rozwijali. Teraz jesteśmy już na pograniczu takich wartości stosunkowo satysfakcjonujących, więc jak spojrzymy w roku bazowym było 78%, dzisiaj to jest już prawie 90%. Stosunek liczby miejsc w żłobkach, oddziałach i klubach dziecięcych w stosunku do ogółu dzieci w wieku do 3 lat, tutaj porównujemy się do średniej krajowej. Ten wskaźnik jest podany w dwóch wierszach, ponieważ do 2021 roku GUS

publikował troszkę inne brzmienie tego wskaźnika, jak gdyby merytorycznie jest to to samo, natomiast dla takiej pełnej poprawności podajemy te nazwy dokładnie takie, jak one są publikowane. Tutaj założenie było takie, że w 2024 roku będzie to co najmniej 85% natomiast przypominę, bo raport jest za 2023, a nie 2024, to już w tym momencie było 100% wartości krajowej. Jeśli chodzi o kolejną dziedzinę: dostępność usług dla seniorów, tutaj najważniejszy wskaźnik, który możemy badać tak co roku, to jest liczba seniorów objętych programem teleopieki domowej. Ten program, który jest powszechnie kojarzony z bransoletkami życia, wartość rośnie i było to ponad 3200 aktywnych bransoletek w 2023 roku. Natomiast niezależnie od takich danych statystycznych w tym obszarze prowadzimy też co 2 lata takie badanie, pogłębione badanie własne, w którym sprawdzamy, w ilu gminach są dostępne usługi związane z aktywizacją, włączeniem społecznym seniorów oraz z opieką dzienną. I tutaj takie badanie będzie wykonane za 2024 rok. Chociaż widzimy, że w 2022, w tym raporcie już prezentowanym w ubiegłym roku już wówczas przekroczono wartość, która była planowana na ten rok, i to dosyć wyraźnie, więc widać, że to są działania, które też zwyczajnie są realizowane szybciej niż jeszcze w 2020 roku zakładano. Jeśli chodzi o sferę społeczną, to jest albo kwestia rzeczywiście rosnących możliwości albo rosnącej świadomości, czasami też większej aktywności samorządów lokalnych, gdzie jeszcze w 2020 roku w pewnych dziedzinach, jak gdyby nie było przesłanek, że będzie tak duże zainteresowanie, natomiast okazuje się te kolejne lata tu przynoszą bardzo dobre wyniki. Jeśli chodzi o wskaźniki dotyczące rynku pracy, to jest dziedzina, w której pamiętamy, przez wiele lat byliśmy województwem o bardzo dużych problemach. Dzisiaj według wskaźników BDL jesteśmy już na tym bardzo niskim poziomie bezrobocia. Jeśli chodzi o te wskaźniki, które są w Polsce powszechniej wykorzystywane, związane z liczbą i wskaźnikami zarejestrowanych bezrobotnych, tutaj mierzymy wskaźniki jak gdyby udziału naszych bezrobotnych mężczyzn w wartości krajowej i bezrobotnych kobiet w ogólnej liczbie zarejestrowanych kobiet bez pracy. To są wartości, które też maleją w stosunku do roku bazowego. Jeśli chodzi o ten wskaźnik dla pań, on w 2023 roku był względnie najlepszy na tle poprzednich lat, natomiast i w jednym i w drugim przypadku to zaczynają już być wartości na tyle niskie, że trudno oczekiwać, żeby w kolejnych latach mogły one jeszcze znacząco spadać. Raczej w zależności od jakichś takich fluktuacji na rynku pracy krajowych może dochodzić już do takich zmian, że będzie się trochę poprawiało lub trochę pogarszało, bo to jest na tyle już niski poziom, że nie ma jak gdyby tego potencjału do takich znaczących redukcji. Jeśli chodzi o uzdrowiska tutaj chciałbym zaprezentować jeden wskaźnik związany z cudzoziemcami, którzy leczą się w naszych uzdrowiskach. Wskaźnik, który nie wrócił jeszcze do poziomu sprzed pandemii COVID, jest to jedna z tych dziedzin, bo jak patrzymy na ogólną liczbę kuracjuszy, to to już zostało odbudowane, natomiast tu ewidentnie widać, że w przypadku naszych uzdrowisk jeszcze ciągle jak gdyby nie wróciło zainteresowanie kuracjuszy zagranicznych. To jest i tak dziedzina,

w której mamy stosunkowo niewielu tych kuracjuszy, więc jest to obszar, w którym być może należałoby trochę podjąć takie działania promocyjne, bo już ten poziom wyjściowy sprzed COVID-u był bardzo mały, ale jak widać, nawet on nie został odbudowany. Jeśli chodzi o wskaźniki dotyczące poziomu zanieczyszczenia powietrza, wszystkie te wskaźniki, które były badane, one notują spadek wartości i obiektywnie one są na tle wcześniejszych lat bardzo dobre, zwłaszcza te, które dotyczą liczby dni z przekroczeniami parametrów. Natomiast tutaj musimy mieć świadomość, że dopóki nie zostanie w pełni uporządkowana kwestia tych nienormatywnych emitorów, to tak naprawdę są to wyniki w dużym stopniu przypadkowe i w sytuacji, kiedy jest np. korzystniejsza pogoda w okresie jesiennozimowym i nie zachodzi taka potrzeba używania tych indywidualnych instalacji, to te wskaźniki mogą być lepsze, natomiast w sytuacji, kiedy będzie cięższa zima, lub chociażby taka jesień, gdzie będzie stosunkowo słabe przewietrzanie, mglista pogoda może się okazać, że te wskaźniki wtedy mogą być znacznie gorsze, więc tak naprawdę tutaj jest kwestia, że radykalna poprawa nastąpi dopiero wraz z takim systemowym rozwiązaniem problemu. Niemniej jednak trzeba odnotować, że w 2023 rzeczywiście te wartości były korzystniejsze, znacznie korzystniejsze niż wcześniej. Wskaźniki dotyczące stanu dróg wojewódzkich, tutaj jest badany udział tych dróg, które znajdują się w klasach AB. Tutaj przypomnę, to jest ta klasyfikacja na cztery klasy w zależności od stanu, A to jest stan dobry, B to jest stan zadowalający. I tu też widzimy, że w 2023 w stosunku do wcześniej badanego 2021 i bazowego 2020, ten udział tych dróg jest wyższy. Zresztą o tym, jak szerokie są tutaj formy działań przed chwilą pan dyrektor Przemysław Dąbrowski opowiadał dużo bardziej szczegółowo. Jeśli chodzi o wskaźniki dotyczące udziału ludności korzystającej z kanalizacji i oczyszczalni ścieków, tutaj warto zwrócić uwagę, że nie są obecnie prowadzone na bardzo dużą skalę tego typu inwestycje, to są inwestycje samorządów lokalnych. I w dużym stopniu takie plany, które gminy posiadały, one zostały zrealizowane. Dzisiaj coraz częściej mówi się już o potrzebie modernizacji instalacji, które były zakładane 20-30 lat temu, wtedy kiedy ten rozwój sieci i wodociągowej i kanalizacyjnej był bardzo powszechny. I tutaj chciałbym zwrócić uwagę na to, że te wskaźniki mogą czasami paradoksalnie spadać i w niektórych gminach jest to widoczne, ponieważ wyludniają się miejscowości, które są skanalizowane. I w sytuacji, kiedy maleje w nich liczba mieszkańców, to się przekłada potem na ten wskaźnik statystyczny, że teoretycznie przecież nigdzie nie zlikwidowano kanalizacji, ale statystycznie jest pokazywane, że mniej ludzi korzysta niż w poprzednich latach. Więc ten wskaźnik 42% ludności na obszarach wiejskich korzystających z sieci kanalizacyjnej on jest stosunkowo satysfakcjonujący. Musimy pamiętać o bardzo dużym rozdrobnieniu osadnictwa na wsi i zwyczajnie w małych miejscowościach jest to w żaden sposób nieefektywne i przecież też przepisy pozwalają na to, aby tam, gdzie jest zbyt mała liczba mieszkańców w stosunku do długości infrastruktury, aby to mogło być za pomocą instalacji indywidualnych realizowane. Jeśli chodzi o kwestie edukacji, egzaminy ósmoklasisty

oraz egzaminy maturalne, to co jest pozytywne, to w 2023 roku były dobre wskaźniki egzaminów maturalnych. W poprzednich latach były one zazwyczaj znacznie gorsze i w ogóle wyniki egzaminów to jest jeden z większych problemów, które statystyka co roku pokazuje. Natomiast tak naprawdę trzeba będzie porównać z wynikami za kolejne lata, czy ten wynik matur na trwale się poprawia czy jest to też kwestia takiej jednorocznej poprawy. Natomiast widzimy, że jeśli chodzi o egzamin ósmoklasisty, tutaj podajemy matematykę i angielski, to te wyniki w 2023 roku były bardzo słabe. Jeśli to nie jest przedmiotem tego monitoringu wskaźnikowego na poziomie monitorowania strategii, ale nawet na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej temat był bliżej dyskutowany, bo kiedy spojrzymy na 144 gminy naszego województwa, to tutaj jest ogromne zróżnicowanie pomiędzy gminami. Pamiętajmy, że to są zadania przecież samorządów gminnych i niekiedy nawet gminy bezpośrednio sąsiadujące ze sobą prezentują wyniki różniące się prawie o kilkadziesiąt punktów procentowych. Więc to jest na pewno temat do jakichś dalszych analiz, bo przecież niektóre z tych egzaminów w skali kraju osiągają wartości około połowy punktów, które są możliwe do zdobycia, więc jeśli są gminy, w których w stosunku do tej średniej krajowej mają na przykład 75% tej wartości średniej, to znaczy, że ten bezwzględny wynik jest słaby, a pamiętajmy, że jest to jeszcze średnia dla całej populacji, która te egzaminy zdaje. Więc wszystkich tych aspektów, które są analizowane w tym raporcie wydaje się, że te kwestie edukacji są chyba jedynym na tle pozostałych takim wskaźnikiem problemowym. Jeśli chodzi o tę część drugą, to co dotyczy tych porównań środowiskowych, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że w 2023 roku po raz pierwszy produkcja energii elektrycznej na terenie naszego województwa przekroczyła zużycie energii elektrycznej. To może budzić często zaskoczenie, bo nie wydajemy się być województwem z dużymi elektrowniami. Aż można by się zastanawiać, gdzie ta energia jest produkowana, nie ma tak dużych obiektów. Od wielu, wielu lat byliśmy na granicy tego zaspokojenia naszych potrzeb, bo to były bardzo często wskaźniki wynoszące ponad 90% produkcji w stosunku do konsumpcji, natomiast w 2023 po raz pierwszy produkcja przewyższyła zużycie i w 2023 i w 2022 udział energii produkowanej ze źródeł odnawialnych był wyższy niż ze źródeł konwencjonalnych, więc jest to dziedzina, w której wciąż należymy do krajowych liderów, jeśli chodzi o te wskaźniki energii produkowanej, pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Wykres w dolnej części pokazuje rosnącą liczbę obiektów małej retencji, to jest też jeden z tych aspektów środowiskowych, które są badane. Z roku na rok przybywa, jeśli jest taki okres, gdzie jest dostępnych więcej środków bądź jest finalizacja jakichś projektów, to przyrosty bywają szybsze, natomiast nawet w pozostałych też te przyrosty są obserwowane. Bardzo uprzejmie dziękuję za uwagę”.

Dyskusja nad raportem została otwarta.

Głos zabrał przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik**. Powiedział: „Panie dyrektorze, kilka pytań. Po pierwsze takie podstawowe, dlaczego 63 wskaźniki, a nie więcej,

a nie mniej? I czy można byłoby, albo czy jeszcze można, zwiększyć liczbę wskaźników, bo brakuje mi tutaj wskaźników w zakresie transportu kolejowego, chociażby takich, które by pokazywały długość linii kolejowych, z jednej strony tych odtwarzanych czy budowanych, z drugiej strony modernizowanych, liczby obsłużonych pasażerów, liczby uruchomionych połączeń. Dlaczego tego nie ma? Czy taki wskaźnik mógłby być wprowadzony? I druga kwestia, bo zafrapowała mnie ta informacja mówiąca o udziale ludności korzystającej z instalacji kanalizacyjnej na obszarach wiejskich. Pan dyrektor bardzo dobrze wytłumaczył ten fenomen tego, że nie ma takiego wzrostu, jak byśmy oczekiwali, bo powinniśmy oczekiwać tej tendencji wzrostowej jeszcze większej. Czy zatem nie celowe byłoby stworzenie innego, wręcz przeciwnego wskaźnika mówiącego o udziale ludności nie „korzystającej”, tylko „niekorzystającej” z tej instalacji, bo wówczas tendencja malejąca byłaby tendencją korzystną. Dziękuję”.

Dyrektor Departamentu Rozwoju i Współpracy Regionalnej **Adam Stańczyk** odpowiedział: „Jeśli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące zestawu wskaźników, prawdę mówiąc, przygotowując projekt strategii bardzo dokładnie wybieraliśmy wskaźniki, które będą się wydawały ważne, są dostępne, a jednocześnie nie spowodują przeładowania dokumentu nadmiarem wskaźników. Chcieliśmy przyjąć takie kluczowe wskaźniki, które dotyczyłyby najlepiej wszystkich, ale ponieważ jest to w praktyce niemożliwe, to zdecydowanej większości tych sfer, których strategia dotyczy, a strategia dotyczy właściwie ogółu rozwoju społeczno-gospodarczego. Zakładamy i jeśli taka jest potrzeba, to zakres takich analiz może być poszerzony i nie ma potrzeby zmiany strategii w kierunku poszerzenia tego zakresu, aby badać niektóre dziedziny. Te elementy, o których wspomniał pan radny, na przykład dotyczące transportu kolejowego, one są chociażby zbierane przez Departament Transportu i pan dyrektor Wiktor Plesiński też w swoim obszernym wystąpieniu bardzo dużo tych danych przytoczył. Nie ma problemu, abyśmy takie dane mogli zestawiać rok po roku, w jakiś sposób porównywać. Tu problem będzie polegał jedynie na tym, że jest wówczas bardzo duża trudność w porównaniach z innymi województwami, więc nie jesteśmy w stanie w niektórych aspektach, to jest na przykład ten wskaźnik, który mówi o odsetku dróg w dobrym i zadowalającym stanie. Jest to wskaźnik, który został w naszym województwie przyjęty do takich wewnętrznych celów na zasadzie badamy, żeby mieć własną wiedzę, natomiast oczywiście żadne inne województwo nie bada tego w ten sposób. Jeśli chodzi o wskaźnik opieki nad seniorami, to też przyjęliśmy, chcemy sprawdzać w jakiej liczbie gmin taka opieka jest prowadzona, bo chcemy wiedzieć, jak to się rozwija, natomiast to wykracza poza statystykę publiczną. Jeśli będzie aktualizowana strategia, to oczywiście tę tabelę wskaźników trzeba będzie również zweryfikować, również pod kątem być może nowych danych, które się pojawiły. Chociaż niestety w statystyce publicznej tych takich ważnych danych bardzo niewiele przybywa i prawdę mówiąc widzimy coraz więcej obszarów, w których brakuje obiektywnych

danych statystycznych, ale to na pewno będzie pole do tego, żeby aktualizować ten zakres danych. Jeśli chodzi o drugie pytanie pana radnego: tak, musimy pamiętać, że ten wskaźnik dotyczy mieszkańców obsługiwanych przez urządzenia sieciowe. Natomiast zgodnie z prawem całkowicie legalne są też przydomowe oczyszczalnie ścieków i z punktu widzenia tutaj różnicowania w żaden sposób nie można powiedzieć, że ci mieszkańcy w jakiś sposób nie spełniają tego wymogu. Natomiast Główny Urząd Statystyczny w żaden sposób nie podaje liczby mieszkańców obsługiwanych w ten sposób. Moglibyśmy próbować pokusić się o takie badania ankietowe poprzez pozyskanie takich informacji z urzędów gmin, bo to w odpowiednich referatach w urzędach gmin powinno być zbierane. Natomiast też trudno powiedzieć, na ile to będą dane porównywalne, ale możemy zaplanować tego typu działania. Natomiast nie sposób w zasadzie podać informacji o osobach nieobsługiwanych, bo de facto by to oznaczało wskazanie osób łamiących przepisy, bo nie ma możliwości, aby legalnie nie być w jakikolwiek sposób obsługiwany, czyli trochę to powinno być domniemanie takie, że jeśli ktoś nie jest podpięty do instalacji sieciowej, to znaczy, że jest obsługiwany w indywidualny sposób, chociaż też charakter zabudowy jest bardzo różny, więc taka informacja, ile takich instalacji indywidualnych jest w danej gminie, też byłaby jakąś dodatkową informacją, bo chociażby z punktu widzenia technicznego, znacznie łatwiej podłączyć zabudowę wielorodzinną, a w niektórych gminach to zabudowa wielorodzinna też stanowi jakiś udział, natomiast na takich tradycyjnych obszarach wiejskich jest to jednak przede wszystkim zabudowa jednorodzinna. Dziękuję bardzo”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono. Sejmik raport rozpatrzył.

Następny punkt porządku obrad przewidywał informację o zmianach w statystyce państwowej na poziomie NUTS 3.

Głos zabrał marszałek **Piotr Calbecki** (prezentacja – zał. nr 25). Powiedział: „Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie, panowie radni, panie prezydencie, bo nie widziałem wcześniej, jest na sali, także możemy zaczynać ten kolejny punkt. Tutaj pani przewodnicząca poprosiła mnie, abym dokonał swego rodzaju wprowadzenia do tego tematu. Rzeczywiście przed chwilą państwo widzieliście próbkę tego, jak zajmujemy się i do czego nam służą statystyki. Rzeczywiście jest to dość poważna część naszej działalności, w oparciu o którą planujemy, rozliczamy to, co udało się zrealizować, czego się nie udało zrobić, także bardzo ważna część naszej aktywności. Ważne jest też to, żeby wiedzieć, iż analizy statystyczne są czytane przez ludzi z zewnątrz, instytucje, które nami się w różny sposób, z różnego powodu interesują, więc to też forma i promocji i narzędzie do pozyskiwania inwestorów, uzasadniania naszych potrzeb na zewnątrz, kiedy pozyskujemy środki takie czy inne, nie tylko zresztą unijne. Więc kilka dosłownie słów, informacji na temat NUTS-ów. Może zaczniemy trochę od tyłu, od końca. Państwo doskonale znają ten slajd czy jego treść, ona opisuje naszą politykę terytorialną, którą zapisaliśmy w naszej strategii, o której zresztą mówiliśmy przed chwilą, pan

dyrektor Stańczyk w swoim raporcie. Nasza Strategia przyspieszenia 2030+ zakłada bowiem, że jednym z podstawowych naszych narzędzi realizacji tej strategii jest tak zwana polityka terytorialna, w ramach której wpisuje się kilka naszych aktywności samorządowców, z którymi współpracujemy. I Państwo widzą na tej mapie, iż zaznaczone są obszary miejskie, funkcjonalne, te które są oparte o Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i Inowrocław oraz mamy cały szereg pomniejszych obszarów, które są skoncentrowane głównie wokół miast powiatowych. Przypomnę, że ta mapa powstała na zasadzie całkowitej dobrowolności naszych partnerów samorządowych, z zachowaniem autonomii, zarówno powiatów jak i gmin, bo uznaliśmy, iż to tylko w ten sposób można realizować sensowne porozumienia, które nie są wymuszone, a są rzeczywiście oparte o realne potrzeby i wzajemne zaufanie w tworzeniu takich większych aglomeratów wykraczających poza jednostki samorządu terytorialnego. Jak wiemy, ten schemat został zmieniony w stosunku do poprzedniej strategii, gdzie zaznaczony tym takim tutaj czerwonym kolorem, wcześniej obszar był jednym funkcjonalnym obszarem, czyli Bydgosko-Toruński Obszar Funkcjonalny. Jego już nie ma, w tym sensie, że z punktu widzenia naszej strategii odpłynął do dwóch obszarów, czyli Metropolii Bydgoskiej, jak i do Metropolii Toruńskiej. Za to, dyskutowaliśmy o tym podczas naszych debat, na temat naszej wspólnej strategii rozwoju województwa, uznaliśmy, iż nie można pominąć w naszym regionie czegoś, co nazywaliśmy obszarem stołecznym. Ten SOR, który oparty jest o powiat bydgoski ziemski, toruński ziemski i dwa miasta: Bydgoszcz i Toruń pozostaje w obszarze naszego szczególnego zainteresowania, z racji tej, że stanowi on podstawę statystyczną Eurostatu. Na poziomie NUTS3 funkcjonuje wciąż jako odrębna jednostka statystyczna, ale to co najważniejsze, uznaliśmy, iż nie ma rozwoju województwa bez silnego ośrodka stołecznego. Tak to się u nas ułożyło, że mamy 2 takie ośrodki, jeden w Bydgoszczy i drugi w Toruniu. W związku z tym, że jednak odległość terytorialna nie jest duża pomiędzy tymi miastami, wciąż istniejemy w regionie, który ma, moim zdaniem, naszym zdaniem, zaletę, przywilej i pomimo dwóch stolic, mogą stanowić właściwie dla analiz statystycznych jeden obszar. Więc ten SOR jest, z punktu widzenia celu, jaki stawia sobie samorząd województwa do realizacji, kluczowy, ponieważ już sama nazwa mówi o stołeczności. Przypomnę, że samorząd województwa reprezentuje region, marszałek z funkcji reprezentuje województwo, tak jak prezydent miasto czy wójt gminę czy starosta powiat. W związku z tym szukamy takich obszarów naszej aktywności, które będą tę stołeczność wzmacniać, siłą rzeczy jest to nasze bardzo ważne zadanie. I teraz czym są NUTS-y? Co to jest ten NUTS? Jest to rzeczywiście jednostka funkcjonująca od 1988 roku, właściwie od początków Unii Europejskiej wprowadzono taką statystykę, po to, aby ujednolicić zarządzanie Unią Europejską, bo w tamtym czasie to Unia chyba jeszcze bardziej niż w tej chwili była zróżnicowana, jeśli chodzi o potencjał rozwojowy, o jakość życia. Przypomnijmy sobie te czasy, kiedy wchodziła do Unii Portugalia, Hiszpania czy inne państwa w znacznie gorszej sytuacji ekonomicznej niż Polska, kiedy przystępowała

do struktur europejskich. W związku z tym wówczas pojawiła się potrzeba stworzenia ujednoliconego mechanizmu, właściwie tworzenia tych jednostek statystycznych, które byłyby czytane z poziomu europejskiego w sposób ujednolicony. I powstały makroregiony, czyli NUTS 1, regiony NUTS 2 i podregiony NUTS 3. Obecnie nie zapominajmy, że istnieje jeszcze nieformalna statystyka, ale prowadzona przez Europę na poziomie NUTS 4, czyli powiatów w naszym przypadku oraz NUTS 5 na poziomie gmin. To ważne, aby wiedzieć, iż nie tylko statystyka europejska jest prowadzona na poziomie podregionów, tym najniższym, oficjalnym, ale również i głębiej, wtedy jeżeli potrzebna jest taka kwalifikacja do zarządzania takimi czy innymi politykami Unii Europejskiej. Tak wygląda podział w Polsce, NUTS 1, czyli makroregion północny, makroregiony północno-zachodnie. My jesteśmy jako województwo włączeni do makroregionu wraz z województwem pomorskim i województwem warmińsko-mazurskim. Jeśli chodzi o NUTS 2, to państwo widzą, że to są granice po prostu administracyjne nowo powstałych województw. I NUTS 3 tak wygląda mapa ogólnopolska na dzień dzisiejszy. Proszę zwrócić uwagę, że powierzchnia tych NUTS-ów jest różna, są powierzchniowo małe niektóre z tych obszarów, niektóre są bardzo duże, rozległe. To wszystko wynika z pewnych zasad tworzenia NUTS-ów. Tutaj jeszcze bardziej pogłębiona analiza, jak to wygląda ten podział na tle Europy. Państwa północne z racji na niską gęstość zaludnienia oczywiście te NUTS-y tworzą znacznie większe, z kolei najbardziej rozproszonym na poziomie NUTS 3 państwem są Niemcy. Tutaj widać wyraźnie, że im dalej na zachód, tym mniejsze te ramki. Najbardziej chyba znormalizowany system administracyjny i również przełożenie na NUTS-y ma Francja. Oni rzeczywiście wprowadzili swoje reformy terytorialne, niedawno zresztą uporządkowali te przestrzenie i mają bardzo ładną mapę NUTS 3. Ale opartą o nowe granice nowych departamentów, nowych województw. Jeśli chodzi o te kryteria, tutaj proszę jeszcze zwrócić państwo uwagę, że NUTS 1 przyjmuje się, że jest to poziom od 3 do 7 milionów mieszkańców, NUTS 2 – 800 tysięcy do 3 milionów i NUTS 3 od 150 do 800 tysięcy mieszkańców. Takie są ogólne zasady tworzenia NUTS-ów. I do tego granice terytorialne bądź to województw, powiatów czy gminy. Poza nie wychodzi się. Są czasami bardzo rzadkie takie sytuacje, kiedy gminy czy powiaty są dzielone, ale to ze względów geograficznych, też historycznych, kulturowych w Polsce takich sytuacji nie ma. Tak wygląda historia NUTS-ów w Polsce. Ten obecny kształt, który dotyczy naszego województwa pochodzi z 2015 roku. I proszę zwrócić uwagę, jak on się kształtował. W 2007 mieliśmy 2 NUTS-y podzielone, których podział przebiegał wraz z podziałem dawnego podziału administracyjnego, duży NUTS bydgoski i toruńsko-włocławski. Potem przeszliśmy do bardziej szczegółowych opisów, został wyodrębniony bydgosko-toruński oraz północny i południowy. Nie do końca odzwierciedlał on możliwość właściwego operowania statystykami i zresztą tutaj zdecydowaliśmy się w tym miejscu, aby skierować wniosek o zmianę tej kwalifikacji jeśli chodzi o podziały na NUTS 3 i mamy dość jednolity pod względem gęstości zamieszkania, charakteru NUTS świecki,

grudziądzki, włocławski, inowrocławski i bydgosko-toruński. Dlaczego aktualny podział jest właściwy i korzystny dla województwa? Pan prezydent za chwilę przedstawi swój punkt widzenia, z którym nie polemizuję, każdym na prawo do własnego zdania. My mamy swoje w tym zakresie bardzo silnie ugruntowane. Otóż tak wygląda pozycja podregionu bydgosko-toruńskiego na tle podziału Polski obecnie, gdzie pod względem liczby mieszkańców zajmujemy czwarte miejsce. To rzeczywiście dość mała powierzchnia, a bardzo duża liczba mieszkańców. Przed nami jest jedynie krakowski, samo miasto Kraków, które stanowi odrębny NUTS i miasto Warszawa, która odbiega w ogóle od pozostałych pod względem liczby mieszkańców. My jesteśmy bardzo podobnym NUTS-em, podregion bydgosko-toruński, do trójmiejskiego NUTS, do którego wchodzi miasto Gdańsk, Sopot oraz Gdynia. Tak jak państwo widzą, mamy bardzo podobne parametry ilościowe. O strategii już mówiłem, że jest to nasze narzędzie zarządzania, naszej promocji, budowania na zewnątrz wizerunku. Mówimy zawsze, że jesteśmy regionem dwustolecznym, pokazujemy siłę tego podziału administracyjnego w naszym regionie, łącząc potencjały nie tylko ilościowe, dotyczące liczby mieszkańców, powierzchni, różnych innych wskaźników, które można łatwo opomiarować. Ale również mówimy o potencjale kulturowym, o potencjale trudnym do zdefiniowania, ale łącznie rzeczywiście sytuuje nas zawsze symulacja w dobrym miejscu i sytuuje bardzo wysoko w rankingach krajowych. Dlaczego ta zmiana jest z naszego punktu widzenia niekorzystna dla funkcjonowania i interesów rozwojowych województwa kujawsko-pomorskiego? Proponowany, zatwierdzony przez Główny Urząd Statystyczny i ministerstwo i wysłany do Luxemburga, bo tam się znajduje siedziba Eurostatu wniosek, pokazuje nam sytuację taką, jaką tu państwo widzą, że mamy dwa mniejsze NUTS-y. Bydgoski z powiatem bydgoskim ziemskim oraz miastem Bydgoszcz i Toruń z obwarunkiem powiatu ziemskiego toruńskiego. Jak to może wpłynąć na te podstawowe dane ilościowe? Otóż powierzchnia podregionu bydgoskiego to 1,5 tysiąca kilometrów kwadratowych, łączna liczba ludności 453 tysiące. I drugi, toruński 1340 kilometrów z liczbą około 300 tysięcy mieszkańców. Co się dzieje, kiedy nałożymy ten wynik na mapę porównawczą, jeśli chodzi o inne NUTS-y, których mamy 72 w Polsce. Proszę zwrócić uwagę na górny diagram, który pokazuje aktualną sytuację, powierzchnie mamy na pozycji 53, po tej zmianie mamy 62, adekwatnie 64, jeśli chodzi o podregion toruński. To nie jest najistotniejsze, ale jeśli chodzi o liczbę ludności, to mamy już mały problem, ponieważ spadamy z 4 miejsca na 39 i adekwatnie Toruń na 68 pozycję w tym rankingu. Jeśli chodzi o liczbę podmiotów w rejestrze REGON, inwestorzy, inne instytucje zawsze na to patrzą, zwracają na to uwagę, jak jest gospodarczo aktywny dany subregion czy region, czy państwo, w tym przypadku mówimy o NUTS 3. Do tej pory jesteśmy mniej więcej na 8 pozycji w skali całego kraju. Po tej zmianie zajmowalibyśmy 30 i 55 lokatę, więc rzeczywiście przechodzimy do zupełnie innej skali. Podobnie mamy w produkcji sprzedanej przemysłowej. Otóż obecnie zajmujemy 19 miejsce, po podziale byłoby to miejsce 37 i 55, w

przypadku toruńskiego NUTS. Szanowni państwo, zmiana klasyfikacji nie zwiększa dostępu do danych, też taka teza się pojawia, że łączenie potencjału bydgoskiego i toruńskiego czy jakiegokolwiek zaburza obraz rzeczywisty i nie można dojść do tego, jaki wkład dana gmina ma do budowania tego potencjału. Tak nie jest. Już sam fakt, że potrafiłmy wygenerować te dane na podstawie gusowskich informacji i Eurostatu przygotowując tę prezentację świadczy o tym, że w dowolny sposób można agregować te informacje, dodając, dzieląc, mnożąc, nie jest to żaden problem. Owszem, jedna informacja jest dość trudna do pozyskania – PKB *per capita*. I tutaj mamy rzeczywiście duży problem, ale to jest raczej problem na poziomie już naszej instytucji statystycznej, naszego GUS, który, tak jak to zresztą pan dyrektor przed chwilą mówił, z dużym opóźnieniem podaje nam te dane. One są trudno generowane w Polsce, trudno dostępne, to powinno się rzeczywiście zmienić. Nie wiemy jak, bo jednym ewentualnie z powodów, o których słyszymy, mógłby być i tu można by poprowadzić dyskusję, zmiana tej klasyfikacji nutsowskiej na podstawie obszarów nowych, nowych obszarów funkcjonalnych, bo mówiłem o Metropoliach, Bydgoskiej i Toruńskiej, o nowych metropoliach. One rzeczywiście dzisiaj wyglądają zupełnie inaczej jak poprzednio, wychodzą poza granicę aktualnego NUTS, ale takiego wniosku nie ma, aby utworzyć tego typu nowe jednostki statystyczne. One rzeczywiście mogłyby mieć sens w dłuższej kwalifikacji planowego rozwoju obszarów metropolitalnych, ale póki co takiego wniosku nie ma, a po drugie, są one trudne do przeprowadzenia ze względu na to, że nowe obszary funkcjonalne, metropolitalne czy miejskie w tym przypadku, one wykraczają poza granice powiatów, mało tego, nie obejmuje wszystkich powiatów, dlatego z punktu widzenia zasad tworzenia nowych obszarów byłoby to bardzo trudne do przeprowadzenia. Jeszcze kilka informacji dotyczących dynamiki. Otóż szanowni państwo, podmioty w rejestrze REGON. Ten slajd pokazuje obecną sytuację, Bydgoszcz łączona z Toruniem to 76 tysięcy podmiotów, po podziale 46 i prawie 30 tysięcy w przypadku Torunia. Pokusiliśmy się o pewną analizę dynamiki, bo przecież prowadzimy statystyki od wielu lat. I tutaj jeżeli przyjmiemy za rok 2015 100%, proszę zwróćcie uwagę państwo, że to tempo dynamiki jest różne. To nie wynika bynajmniej z predyspozycji jednego czy drugiego ośrodka, bo ta dynamika być może też odzwierciedla zaszłości, które zostały, chociażby w obszarze toruńskim, kiedyś przejęte i dzisiaj one lepiej się rozwijają, ale generalnie te wartości wcale nie są zachęcające dla tych, którzy próbują czy chcą zmienić tę statystykę, ponieważ ona nie do końca jest korzystna dla jednego czy drugiego ośrodka, dlatego wydaje mi się, że dzisiejszy układ bydgosko-toruńskiego NUTS również z takich typowych dla promocji celów jest znacznie lepszy niż proponowany, kiedy będziemy dzielić Bydgoszcz i Toruń na dwie odrębne jednostki statystyczne. Szanowni państwo, uważam, że należy zakończyć ten spór czy dyskusję. My mamy własne stanowisko, myślę, że ono się nie zmieni, za to ostatecznie decyzje podejmie Eurostat, właściwie Parlament Europejski, bo to ostatecznie Parlament Europejski zatwierdza podział statystyczny w Europie, jak on na wyglądać, i jakim ma się

posługiwać Eurostat. Sądzę, że my mieliśmy swoje argumenty, uważamy, że dla zrównoważonego rozwoju całego województwa taka kwalifikacja, taka statystyka jest lepsza. Wystarczy chyba trochę dobrej woli, ale też i współpracy z nami, bo my się nie uchylamy, jesteśmy do dyspozycji, stawiamy cały nasz departament, Biuro Planowania Przestrzennego, aby jeżeli są potrzebne pogłębione analizy, do poziomu jednej nawet gminy, otwieramy się na współpracę, jesteśmy w stanie generować takie dane, chyba że jest jakiś inny powód, dla którego nie chcemy łączyć tych dwóch obszarów stołecznych w jeden poziom subregionalny NUTS 3, ale nie mnie to już oceniać. Uważam jednak, że z punktu widzenia województwa i zrozumienia na czym polega ta dwustołeczność i roli jaką Bydgoszcz i Toruń odgrywają dla całego regionu, lepiej utrzymać taką kwalifikację statystyczną. Dziękuję bardzo”.

Głos zabrał prezydent Bydgoszczy **Rafał Bruski** (prezentacja – zał. nr 26). Powiedział: „Dzień dobry. Witam serdecznie. Pani przewodnicząca, szanowni radni, panie marszałku i zarządzie, wszyscy obecni. Pierwsze słowa podziękowania dla pani przewodniczącej za to, że pozwoliła mi dzisiaj tutaj w czasie sesji wystąpić i przedstawić pewne argumenty, które legły za tym, że jako miasto Bydgoszcz złożyłem wniosek o rewizje statystycznego podziału. W dużej części moja prezentacja, zdając sobie sprawę, że nie wszyscy śledzą tę tematykę, jest ogólnie znana, stąd też kilka slajdów powtórzonych mam wręcz przez pana marszałka wcześniej, ale to ja oczywiście szybkoitko ominę. Statystyka dla mnie to jest przede wszystkim wiedza o tym, jacy jesteśmy, jak się zmienia gospodarka, jak zmienia się rzeczywistość, to są tylko liczby. A dalej to jest rola oczywiście tych, którzy te liczby interpretują. Więc im więcej mamy danych, tym jest zawsze lepiej, stąd między innymi ten wniosek wpisuje się w takie działanie, aby lepiej wiedzieć. Do czego? Do tego dojdziemy. I tak jak tutaj pan marszałek pokazał, mamy 7 NUTS-ów pierwszych, 17 drugich i 73 jednostki statystyczne. Zgodnie z tym podziałem mamy właśnie bydgosko-toruński, grudziądzki, inowrocławski, świecki, włocławski, tu pierwsza informacja, która już była, więc NUTS 3, a więc ten wniosek, który złożyłem o podziale NUTS na 2, spełnia wymagania unijne dotyczące liczebności. I tu już analiza, której pan marszałek nie przedstawił, to nie jako zarzut, mówię tylko po to, abyśmy dokładniej wiedzieli o czym rozmawiamy, a więc dane statystyczne GUS na koniec roku 2023, ostatnio dostępne, a więc liczba mieszkańców. Jeżeli spojrzymy na NUTS obecny, to na terenie naszego NUTS mieszkało wówczas 762 tysiące osób, na terenie 4 pozostałych NUTS-ów mieszkało 308 tysięcy osób średnio, a więc można powiedzieć, że dane dotyczące NUTS bydgosko-toruńskiego są najbardziej zagregowane, czyli najmniej dokładne, bo im większa agregacja tym mniejsza dokładność. Dlaczego NUTS? NUTS, tutaj akurat ze strony samorząd.gov.pl, to jest tylko jedna z zakładek, która pokazuje, jakiego rodzaju badania są przeprowadzane, jakie dane i stąd, aby lepiej znać rzeczywistość i Bydgoszczy i otaczającego nas otoczenia, ten wniosek został złożony. A więc obecny NUTS jest w takim kształcie. Wniosek jest złożony, aby NUTS składał się z dwóch podregionów. Pierwsze działania, jakie

podjąłem, to skierowałem do samorządów województwa, miasta Toruń, powiatu toruńskiego, bydgoskiego pismo z prośbą, aby zaopiniowali tę propozycję, i tutaj zazaczyłem, że najlepiej by było oczywiście, gdyby statystyka państwowa obejmowała obszary funkcjonalne. Zdaję jednak sobie sprawę, aczkolwiek są sygnały, że w tym kierunku statystyka państwa będzie zmierzać, to dzisiaj jest to niewykonalne. Stąd, aby lepiej poznać rzeczywistość, tę bydgoską, miasta Toruń i powiatu toruńskiego, ten wniosek musiał być ograniczony tylko do podziału tego, o którym tutaj wspomniałem. W uzasadnieniu dokładnie na razie czysto statystyczne informacje, a więc lepsze monitorowanie uwarunkowań ekonomicznych, społecznych, dostęp do rzetelnych, danych, terytorialnie adekwatnych, do miejsca, nie tylko dla prowadzenia polityki rozwoju województwa to jest przydatne, ale także miasta, powiatu czy obszarów funkcjonalnych. I to jest bardzo istotne, duzi inwestorzy, którzy do nas trafiają, a których obsługuje Bydgoska Agencja Rozwoju Regionalnego, oczekują szeregu informacji, które z poziomu dzisiejszego NUTS są niedostępne, stąd takie uwagi właśnie Bydgoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, wsłuchując się w te potrzeby, a inwestorzy mają bardzo szczegółowe często pytania, ten wniosek również był zasady. Spotkałem się z odmowami, to nie są całe treści odmowy, ale tutaj pojawiły się treści nie dotyczące statystyki, dostępu do danych, tylko pojawiły się treści związane z sumowaniem, chociażby potencjałów Bydgoszczy i Torunia, i tutaj również zdanie, z którym się zgadzam, a więc oczywiście ułatwienie dostępu danych, albo utrudnienie może to być prawdziwe, aczkolwiek uzyskanie danych dla Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego jest możliwe wówczas tylko, jeżeli są prowadzone badania gusowskie na bazie NUTS-ów czwartych i piątych, bo wówczas można to zsumować. Jeżeli się ukończą na poziomie NUTS 3, a wiele badań w statystyce państwowej kończy się na obszarach NUTS-ów, wówczas uzyskanie szczegółowszych danych dla Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego, a tym bardziej dla obszaru funkcjonalnego już jest niemożliwe. Miasto Toruń stwierdziło, że żaden z ośrodków stołecznych nie prezentuje wystarczająco dużego potencjału funkcji regionalnych, łącznie potencjał Bydgoszczy i Torunia stwarza możliwość osiągnięcia poziomu porównywalnego z większością największych ośrodków regionalnych. Również to jest mój komentarz *nie na temat*, aczkolwiek te odpowiedzi były dużo dłuższe, wyciągnąłem tylko pewne fragmenty pokazujące, że nie chodzi tu tylko o statystykę w tych odmowach, tylko chodzi o coś więcej. W przypadku powiatu toruńskiego też tylko ten wyróżniony fragment przeczytałem: *podział obszaru na 2 osobnej NUTS może w konsekwencji doprowadzić do marginalizacji metropolii bydgosko-toruńskiej w skali kraju*. Zupełnie niezwiązany argument ze statystyką. I jedyną pozytywną opinię uzyskałem ze starostwa bydgoskiego. W tym temacie, akurat też zajęła stanowisko, bo wiemy że i pan marszałek czy zarząd województwa podejmował aktywność, także ja, korespondencja krążyła, pani Minister Funduszy i Polityki Regionalnej, pani Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz stwierdziła jednoznacznie, że nie jest możliwe łączne zobrazowanie potencjału ośrodków Bydgoszczy i Torunia w sytuacji utrzymywania

odrębności funkcjonalnej, 2 odrębne ZiT-y, przeciwległe ciążenie obu ośrodków do budowania powiązań funkcjonalnych i tak dalej. I autorka opracowania, o którym za chwileczkę powiem, a więc *Hierarchii miast...* również zajęła podobne zdanie. *Hierarchia funkcjonalna miast w Polsce i jej przemiany*. Tu odbyła się w urzędzie marszałkowskim długa dyskusja autorów, byłem na tym spotkaniu, ze strony zarządu województwa był pan marszałek Zbigniew Ostrowski, był pan dyrektor Stańczyk. Oczywiście wiele uwag co do rzetelności tego dokumentu popierałem, które tutaj się pojawiły jako takie, które powodowały, że pewne argumenty zostały zupełnie niepotrzebnie wzięte do tej analizy. Tym niemniej, już nie wnikając też w szczegóły, chociażby jeden z argumentów za tym, czy metropolia jest duża, mała czy jest regionalna, czy ponadregionalna, ilość bankomatów i parę jeszcze innych takich ciekawostek, ilość aptek, na które nie mamy wpływu, szczególnie w dobie handlu internetowego. Ale wniosek był jeden podstawowy z tego dokumentu. Są 2 miejskie obszary funkcjonalne. I nie tak dawno na poprzedniej sesji przyjmowaliście państwo Raport o stanie województwa kujawsko-pomorskiego, kilkanaście stron poświęcono też tejże tematyce. I dla przypomnienia, bo tego w tymże raporcie nie ma, ustawa metropolitalna była już w 2015 roku uchylona, i uchwalona i uchylona. I wówczas na potrzeby Polskiej Akademii Nauk pan profesor Przemysław Śleszyński również dokonał delimitacji miejskich obszarów funkcjonalnych i również stwierdził, że Bydgoszcz i Toruń leżą w odrębnych obszarach funkcjonalnych, dwóch odrębnych. Wówczas też na potrzeby tego dokumentu powstała, to jest 2015 rok. W dokumencie *Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030* były kryteria metropolitalności, trzeba było spełnić bodajże 6 właśnie, aby można było ubiegać się o ten status. Tabela jak które miasto wypadło w tymże rankingu sprzed 10 lat państwo widziecie. I co bardzo ważne, uchylona ustawa o związkach metropolitalnych dawała samorządom dobrowolność w tworzeniu tychże związków, czyli nie siłę, a dobrowolność. I mam nadzieję, że ta zasada także będzie przestrzegana w każdych innych relacjach, które są budowane, a nie daj Boże narzucane. I tutaj w kolejnym akapicie były przyjęte kryteria tejże metropolitalności, czyli nie uznaniowość, tak, my chcemy, żeby to było razem, tylko były twarde kryteria, o tych kryteriach nieco później. W związku z tym dokumentem, który się pojawił i stanowiskiem pani minister przede wszystkim, ponownie wystąpiłem do samorządu województwa, do miasta Toruń, do pana prezydenta Gulewskiego oraz do pana Starosty Toruńskiego o zaopiniowanie podzielenia, NUTS w obecnym kształcie 3 na 2, tak jak było to pokazane, przy czym wszystkie 3 opinie były ponownie negatywne. I cóż, nie zważając na to, złożyłem wniosek do pani minister, prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, uzasadniając swoje stanowisko, także w tym momencie nie stało się to tylko moim stanowiskiem, tylko od momentu, kiedy dowiedzieliśmy się, co potwierdziła pani minister, że prezes GUS i minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz pozytywnie zaopiniowali przeze mnie przedstawioną propozycję, przy czym przesłałem pani minister całą korespondencję, która krążyła między

starostą, między samorządem województwa, między prezydentami, także pełną korespondencję i wszystkie argumenty i jednej i drugiej strony. I prezes Głównego Urzędu Statystycznego i strona rządowa poznała i na tej podstawie został skierowany wniosek, tak jak pan marszałek wspomniał, do struktur europejskich. I tutaj pojawiły się ostre reakcje, tak uważam, stąd pozwolę sobie przytoczyć: 8 kwietnia podkreślone, zaraz powiem dlaczego jest podkreślone, we wpisie internetowym na Facebook'u pojawiały się, cała treść jest do dyspozycji, ale że jest to operacja rozbijania regionu z siły, przypominam, jesteśmy tylko w obszarze statystyki i liczb i poznania lepszej prawdy niż gorszej prawdy, ale prawdy. Nawoływanie do podziału naszego województwa, dlatego podkreśliłem 8 kwietnia, bo pan prezydent Gulewski pisząc te słowa, siedział 3 metry ode mnie na szkoleniu pożarniczym w Akademii Pożarniczej z obrony cywilnej i ani słowem mi nie powiedział albo nie chciał porozmawiać, tylko wołał to popęlić. Dalej w tymże wpisie hasła typu *Polska z nas się śmieje, wyprzedzają Was i nas już takie miasta Rzeszów, Gliwice czy Opole*, ta gwiazdka później wyjaśnię dlaczego tu się pojawiła. Kolejny świetny cudzysłów, oczywiście pomysł, ale na szczęście ostatnie zdania, albo jedno z ostatnich: *Ale budujemy dalej. Na faktach, Nie na frustracji*. Tu pod tym nawet ja bym się podpisał. Budujemy na faktach. Także pan Piotr Całbecki, marszałek naszego województwa, zapowiedział, tu korzystam z portalu, który dzisiaj też jest obecny, zapowiedział, że nie odpuści sprawy tego podziału. Wiem, że pewne działania pan marszałek podjął, ale to jeżeli sam o nich powie, to okej, ja nie będę o tym mówić, abyśmy komplementarnie mówili o metropolii bydgosko-toruńskiej. Pojawia się słowo metropolia bydgosko-toruńska. Ja już myślałem, że ten etap mamy za sobą, ponieważ już 6 lat temu, w długim wywiadzie, bodajże dwustronicowym, byłem spokojny, że ten temat już zniknął. Zniknął, ale jak widać, nie do końca padły deklaracje takie, że będzie to – jeżeli – na zasadzie partnerstwa, partnerstwo to nie narzucanie swojej woli, tylko szukanie porozumienia, oparte o prawdę, o czym jeszcze powiem. Dlaczego takie nerwowe reakcje? Tu jest moja ocena to co będzie w następnym slajdzie, bo do tej pory mówiłem o faktach. Bo wyodrębnienie osobnych NUTS jest sprzeczne z konsekwentną od kilkunastu lat polityką zarządu województwa. Proszę szanowny zarządzie nie brać tego do siebie w 100%, ponieważ ten skład się zmienia. Ukrywanie różnic w potencjałach obu miast stołecznych. Kreowany jest na zewnątrz obraz Bydgoszcz równa się Toruń, a w niektórych przypadkach, o jednym powiem, że Toruń jest siłą, Bydgoszcz jest nieco mniej siłą. Ostatni przykład, który państwo radni przegłosowaliście na wniosek zarządu na poprzedniej sesji, a więc mowa jest o tym, że Bydgoszcz i Toruń pełnią rolę faktycznie dwóch stolic o porównywalnym potencjale. Ja się akurat jako prezydent miasta kompletnie z tym nie zgadzam. Między innymi dzięki NUTS-om, dzięki temu także, że będziemy znali dane dotyczące PKB i wielu innych kwestii, będę mógł to lepiej udowodnić niż w tej chwili, aczkolwiek już też to uczynię. I tak jak jeszcze raz podkreślam statystyka to tylko liczby, nic więcej. Tenże sam Instytut Rozwoju Miast i Regionów, on jest partnerem

Ministerstwa Funduszy i Rozwoju Regionalnego w zakresie przygotowania dokumentów strategicznych państwa, rok wcześniej popełnił takie opracowanie jak *Baza ekonomiczna miasta i ich obszarów funkcjonalnych*. Wziął pod uwagę 18 miast wojewódzkich, to po prawej stronie część slajdu to jest powiększenie tego, co widzimy i słowa dodane to jest przeze mnie. Cóż z tego wynika? A więc w grupie obszarów metropolitalnych wyodrębniono 7 kategorii, czy 7 grup podmiotów, a więc najwyższy warszawski, co do potencjału, kolejny poznański, wrocławski, krakowski, dalej trójmiejski, GMT, czyli Katowice, Łódź, Lublin, dalej Szczecin, Bydgoszcz, Opole, Rzeszów. Kielce, Olsztyn na 6, i w ostatnim Białystok, Zielona Góra, Toruń i Gorzów Wielkopolski. Tutaj nawiążę do tych słów: *Wyprzedzają Was i nas już takie miasta Rzeszów, Gliwice czy Opole*. Więc chciałem panu prezentowi Gulewskiemu powiedzieć: Was tak. Nas nie. I kilka jeszcze przykładów z ostatniego czasu, a więc chociażby 22 maja, Bydgoszcz, Lublin, Szczecin, w tej kolejności *Szczecin, Lublin, Bydgoszcz z największymi szansami na nowe inwestycje przemysłowe*. Badano miast 30 bodajże, liczących od 100 do 400 tysięcy, a więc nasze oba miasta stołeczne w tym rankingu były badane. Wyniki rankingu, tak jak wspominałem o pierwszych trzech, do dziesiątego miejsca wyniki były podane, każdy może sobie zajrzeć, jak ktoś chce dłużej szukać konkretnego miasta to chwileczkę przytrzymam. Szanowni państwo, jeśli mówimy o sile regionu i miasta, to są dane także oczywiście z waszego raportu, o sile gospodarki świadczy między innymi, nie wprost, ale bardzo mocno jest powiązana, kwestia bezrobocia. Proszę spojrzeć na dane, które są na koniec zeszłego roku. Bydgoszcz 2,3%, powiat bydgoski, nie odpowiada naszemu obszarowi funkcjonalnemu, to się zgadza, 3,3%, w tym czasie dla Torunia 3,2%, powiat toruński 8,3%. Te dane i to zróżnicowanie między powiatem i miastem stołecznym pokazuje, jak to miasto silnie oddziałuje na otoczenie, bo nie jest tajemnicą, około 40 tysięcy osób dojeżdża do Bydgoszczy do pracy. Taka jest prawda. I o tylu mniej bezrobotnych mają w tych sąsiadujących gminach, nawet nieco dalej sąsiadujących. A więc tu jest takie hasło nawet: *Tu bije serce regionu* i taka jest prawda. Bydgoszcz i powiat bydgoski są gospodarczą siłą napędową naszego województwa i tego się nie zmieni statystyką. Statystyka może tylko to pokazać. Informacji pozwalających ocenić różnice potencjałów nie znajdziecie państwu w żadnym dokumencie strategicznym, który na tej sali przez ostatnie lata, albo nawet naście lat był przyjmowany, żadnym. Po prostu jesteśmy w jednym worku. I jeszcze traktowani, że jest to ten sam potencjał. Z całym szacunkiem dla Torunia jak i Bydgoszczy. Ja się z tym nie zgadzam, nie zgadzają się z tym również bydgoszczanie i także radni Rady Miasta Bydgoszczy, którzy mnie zobowiązali. Ja powiedziałem, że w marcu się wybieram tutaj do państwa, żeby to stanowisko także przedstawić. Przy okazji tego dokumentu o hierarchii miast pan dyrektor Adam Stańczyk przedstawił ponad stu slajdową prezentację i tutaj pojawia się po raz pierwszy hasło *dwuśrodkowa metropolia krajowa*. Dwuśrodkowa, czyli Bydgoszcz i Toruń jako, właśnie jako? To jest znak zapytania, zaraz o tym też powiem, które powinny znaleźć się w sieci

osadniczej o jeden szczebel wyżej niż to zostało zaproponowane w tymże dokumencie, który na razie jest dokumentem roboczym, ponieważ rząd pracuje nad ostatecznym kształtem średniookresowej strategii rozwoju kraju. I tam jest mnóstwo slajdów. Pokażę państwu jeden dotyczący tego znaczka. Toruń silniejszy, Bydgoszcz nieco słabsza. Takie dane na przykład dotyczące liczby studentów tam zostały zaprezentowane i ku memu zdziwieniu na kolejnym slajdzie zobaczyłem, że w Toruniu jest więcej studentów niż w Bydgoszczy. To się zdziwiłem, ale mówię sprawdzę. Te same dane znalazły się także w raporcie, który państwo przyjęli na ostatniej sesji. To jest praktycznie ten sam slajd po prawej stronie. I cóż się okazało? Zapytaliśmy pana dyrektora Stańczyka, w jaki sposób stworzył te dane. Powiedział, że zgodnie z systemem, prowadzonym przez ministerstwo bodajże, w którym każda uczelnia raportuje liczbę studentów i tak dalej. Przy czym takie podejście, czy przy słowie Bydgoszcz, przy słowie Toruń, a nie przy podejściu typu Uniwersytet Mikołaja Kopernika, wówczas bym nie kwestionował. Studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. To byłoby prawdziwe, ale w momencie, kiedy państwo głosujecie nad hasłem Bydgoszcz, Toruń i pokazane jest, że jest więcej studentów w Toruniu, to jest nieprawda, mówiąc najbardziej delikatnie. Cóż się okazuje? Około 30% wszystkich studentów UMK jest Collegium Medicum. I jestem spokojny o to, znając jakie są plany rozwojowe, że ten procent będzie rósł. I jestem z tego bardzo dumny i szczęśliwy. Ale tego typu informacje, jak tutaj powtarzam na tym slajdzie, trafiają, czyli jednym słowem bydgoscy studenci Collegium Medicum zwiększają statystyki Torunia. Taki obraz jest kreowany i publikowany w materiałach, których odbiorcami są rząd, mieszkańcy województwa, inwestorzy, potencjalnie przeszli studenci. Ale jak dopisałem na końcu, to nie koniec. Każdy, kto przejeżdżał ulicą Fordońska w okolicach mostu Kazimierz Wielkiego, widzi taki budynek, Uniwersytet WSB Merito Bydgoszcz, 3700 studentów. I tu pozwoliłem sobie zacytować piosenkę studenta UMK, świętej pamięci Grzegorza Ciechowskiego *Gdzie oni są?* Odpowiem: w Toruniu. Oni są w Toruniu, to 3700 osób, także studiuje w Toruniu. Więc razem 9 tysięcy studentów nam ubyło, w Toruniu przybyło w oficjalnych dokumentach rekomendowanych przez zarząd województwa i do państwa kierowanych. Pokażę państwu, jak działa statystyka i możliwości pokazywania pewnych rzeczy, lekko to przerysowałem. A więc zdania obydwie są prawdziwe. W obszarze dwuośrodkowej metropolii bydgosko-toruńskiej, znak zapytania, bo nie wiem do końca, co to jest, jest opera, filharmonia, międzynarodowy port lotniczy, siedziba 6 jednostek NATO i uniwersytet badawczy. Z punktu widzenia logiki i statystyki zdanie prawdziwe. Ale 2 zdanie: w Bydgoszczy jest opera, filharmonia, międzynarodowy port lotniczy, siedziba 6 jednostek NATO, a w Toruniu jest uniwersytet badawczy. Przy czym istotna część uniwersytetu, Collegium Medicum działa na terenie Bydgoszczy. Też zdanie prawdziwe. Tylko które z nich oddaje rzeczywistość. To już każdy z państwa musi sobie odpowiedzieć. Tak to wygląda. Ja bym chciał, żeby w taki sposób, jak to drugie zdanie, pokazywano cały potencjał Bydgoszczy i cały potencjał Torunia razem z obszarami funkcjonalnymi. To będzie uczciwe.

Wobec mieszkańców Bydgoszczy i każdego odbiorcy tego typu dokumentów. Dochodzimy do dwuośrodkowej metropolii krajowej. Szanowni państwo, to jest hasło. Hasło to zmieniało się. Mieliśmy już duopol, dipol, aglomerację bydgosko-toruńską, metropolię bydgosko-toruńską. Teraz mamy tę dwuośrodkową. Tylko to jest od kilkunastu lat. Tylko nikt, który dąży do tego, nie zrobił kroku na przód. Nie powiedział, co się za tym kryje. A więc, jeżeli ktoś ma pomysł na duopole, aglomeracje, metropolie to powinien umieć odpowiedzieć na pytania: jakie granice, gdzie siedziba, jaki zarząd, jaki przedmiot działania, a więc jakiego rodzaju zadania samorządów przejmie ten nowy twór od poszczególnych szczebli samorządów, jak wyglądają finanse i sposób podejmowania decyzji. I ten ciężar wykonania tej pracy, o której wspomniałem, spoczywa na tych, którzy to hasło lansują. A my po raz kolejny wchodzimy do tej samej rzeki, starsi i efekt jest jeden. Po raz kolejny na tym tle dochodzi do sporu. Taka jest rzeczywistość. Tu skorzystałem z odpowiedzi pana marszałka Piotra Całbeckiego na interpelację, przesłał mi ją pan radny Jarosław Wenderlich, dotyczącej właśnie stołecznego obszaru rozwoju. *I nie jest prawdą obiegowa opinia, że dane statystyczne dla mniejszych jednostek można zawsze zagregować, zsumować do jednostki większej. Wnioskowana zmiana uszczupli więc zasób możliwych do praktycznego wykorzystania informacji statystycznych.* Powiem szczerze, że nie byłem w stanie tak szybko tego zweryfikować u źródeł, czyli w Głównym Urzędzie Statystycznym, ale to uczynię. Bo statystyki uczyłem się tylko na studiach ekonomicznych przez jeden semestr, może mi coś umknęło. Ale zawsze uczono mnie jednej rzeczy, jeżeli znam dwa zbiory, bardzo dokładnie opisane, to nie jest problemem opisanie tego łącznego zbioru. Ale może się mylę, dlatego zostawiam sobie furtkę. A generalnie podstawowe dane osiąga się na podstawie dwóch działań. Tu kilka przykładów. Liczba bezrobotnych: dodajemy. Jeżeli chcemy dla całego obecnego NUTS stopę bezrobocia musimy dodać liczniki i mianowniki i podzielić. I podobnie z liczbą mieszkańców, gęstością zaludnienia i tak dalej. A dla odmiany zyskujemy co? PKB zyskujemy chociażby, o którym wspomniał sam pan marszałek. Ale jeszcze tę wiedzę, tak jak mówię, było za mało czasu, żebym mógł dogłębnie zbadać. Na moją wiedzę, którą posiadam na tę chwilę, nie ma żadnego problemu uzyskiwać dane łączne dla dokładnie opisanych zbiorów. Jako Bydgoszcz skupiamy się na współpracy w bydgoskim obszarze funkcjonalnym. To około 600 tysięcy osób, współpraca od prawie 10 lat. I tu są te kryteria z ustawy. Tym się kierowaliśmy, powołując to stowarzyszenie Metropolia Bydgoszcz. A więc ma być spójna pod względem przestrzennym, silnie powiązana funkcjonalnie, zaawansowane procesy urbanizacyjne, siedziba wojewody lub sejmiku, 500 tysięcy mieszkańców. Tak przewidywała ustawa, prace trwają nad tą ustawą kolejną, ale do końca nie jestem przekonany, czy w obecnym układzie polityczny uda się to zrealizować. Mowa o podpisie prezydenta na końcu, ponieważ prezydent reprezentuje środowisko, które uchylilo poprzednią ustawę dotyczącą dużych miast i obszarów metropolitalnych. Też tu pan marszałek porównał nas z Trójmiastem poniekąd. Ten statystyczny obszar NUTS 3 obejmuje

wyłącznie granice miast. My mówimy o mieście i powiecie. I to są dojazdy do pracy. Dojazd do pracy, dojazd do szkół. W relacjach szkół średnich jest jeszcze gorzej, to mogę państwa zapewnić i są niższe wskaźniki. A więc z Bydgoszczy do Torunia dojeżdża 2% mieszkańców Bydgoszczy. Z Torunia do Bydgoszczy 5,4% mieszkańców, pracujących oczywiście. W przypadku Trójmiasta, zgodnie z narodowym spisem powszechnym 2021, dane dostępne w na stronie GUS, to jest ponad 20%. I to faktycznie są silne powiązania. Podobnie jest ze szkołami średnimi. Dla nas te szkoły średnie, też te dane mamy, są relatywnie i jeszcze niższe niż 2 czy 5%. Dla obszarów funkcjonalnych istotne też są zaawansowane procesy urbanizacyjne. Tu też Instytut Rozwoju Miast i Regionów, to jest sprzed kilku lat, to od razu zastrzegam, dana dotycząca koncentracji nowych pozwoleń w stosunku do istniejącej zabudowy. Też im ciemniejszy kolor, tym większa intensyfikacja względem istniejącej bazy. I też każdy z państwa może zobaczyć co się wokół Bydgoszczy dzieje. I też z tego tytułu się cieszę, ponieważ współpracujemy 10 lat. Mamy dwie formy współpracy, zinstytucjonalizowane formy, a więc to stowarzyszenie Metropolia Bydgoszcz i ZiT bydgoskiego obszaru funkcjonalnego. Mamy dokumenty strategiczne, kolejne powstają. Najważniejsze nasze zadania i priorytetowe obszary to oczywiście fundusze europejskie, planowanie strategiczne, komunikacja publiczna. Te 40 tysięcy osób, pewnie w znacznej części dojeżdża rozwiniętą bardzo mocno komunikacją publiczną i systemem taryfowym korzystnym dla obu stron, nie dla jednej strony, tylko dla obu stron. Kwestię środowiskowe, gospodarka odpadami, złożyłem deklarację swoim partnerom, że ciągu 3-4 lat najdalej zagospodaruję ich wszystkie odpady powstające na terenie obszaru funkcjonalnego. Wszystkie. Potrzebujemy jednej linii produkcyjnej i biogazowni, która się buduje. Promocja dużych inwestorów. Ten sukces gospodarczy, który jest, powiem państwu – są w tej chwili realizowane 3 inwestycje w Bydgoszczy. Jest dużo więcej, ale 3 o wartości łącznej ponad miliard złotych. Biznes. Taki jest klimat dla biznesu w Bydgoszczy i to są takie kwoty, które inwestorzy w Bydgoszczy inwestują. Za tym pójdą na pewno dodatkowe miejsca pracy, nie tylko dla mieszkańców Bydgoszczy. Przy czym mam jedną zasadę – jeżeli są potrzeby inwestora, których nie jestem w stanie zabezpieczyć na terenie miasta, pomagam gminom sąsiednim w obsłudze tego inwestora, żeby ten inwestor się znalazł jak najbliżej granic miasta, w innej gminie. To i tak jest z korzyścią obopólną. Wzięliśmy jako miasto, jako Metropolia Bydgoszcz, udział w badaniu realizowanym przez OECD, tu akurat pan prezydent obecny ze mną Łukasz Krupa był tym naszym partnerem i wsparł. Jako przykład współpracy miejsko-wiejskiej byliśmy w wielu obszarach wyróżniani za wzorowe podejście i wzorowe działanie właśnie w tym obszarze. I tak jak wspomniałem w przyszłym roku 10 lat i współpracujemy w taki sposób, szukając najlepszych dla wszystkich rozwiązań, gdzie ani razu się nie zdarzyło przez 9 lat i nieco, żeby jakakolwiek uchwała nie była podejmowana jednomyślnie. Zarówno w stowarzyszeniu Metropolia Bydgoszcz, jak i w bydgoskim ZiT. Zawsze znajdziemy rozwiązanie, przy czym niektóre rozwiązania to jest

zrobienie przez Bydgoszcz małego kroczku do tyłu, ale on rozwiązuje wiele problemów, bo wiemy, że nasz krok niekiedy tyle waży, ile parę gmin dokoła. One mają problem chociażby z aplikacją o środki unijne. Wiemy, że Bydgoszcz byłaby w stanie wchłonąć wszystkie środki, jakie trafiają do ZiT, ale to z przyczyn partnerskich oczywiście o tym w ogóle nie myślimy. I cieszę się, bardzo się cieszę i wpisuje się to też w ten wniosek, który złożyłem dotyczący NUTS, że powstała Metropolia Toruńska. Życzę sukcesów, bo jest to według mnie kierunek działania dużych miast, szukanie partnerstwa z otoczeniem. Bydgoszczy nie był łatwo dziesięć lat temu, ponieważ jeżeli państwo pamiętacie te czasy, mój poprzednik chciał siłą przyłączyć spore części kilku gmin, więc poziom zaufania od 1 do 10 – minus 5. A na zaufanie jest najciężiej zapracować, stąd życzę wam sukcesu, wszystkim partnerom i państwu. Deklaruję podsumowanie. Punkt pierwszy, tu cytuję oczywiście, *nie nawołuję do podziału naszego województwa* i nigdy tego nie czyniłem. Deklaruję współpracę z każdym partnerem samorządowym, o ile będzie to korzystne dla Bydgoszczy i bydgoskiego obszaru funkcjonalnego oraz będzie opierać o rzetelne dane. I tutaj też bardzo ostro to wybrzmiał. Oczekuję rzetelnego odzwierciedlania Bydgoszczy i bydgoskiego obszaru funkcjonalnego w dokumentach planistycznych i strategicznych województwa, a w szczególności zaprzestania kreowania fałszywego obrazu podobnych potencjałów obu miast stołecznych. Można powiedzieć aż i tylko *oczekuję prawdy*. I tu też jest przytoczony fragment z ostatniego raportu o stanie województwa, bowiem na takie działanie Bydgoszczy nigdy zgody nie będzie. Dziękuję bardzo, jeżeli są pytania, to będę oczywiście gotowy na nie odpowiedzieć. Dziękuję”.

Dyskusja nad podziałem statystycznym została otwarta.

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Dziękuję bardzo pani przewodnicząca, panie marszałku, panie prezydencie – witamy na sesji sejmiku. Nie ukrywam, że na ostatniej sesji apelowałem, żeby pani przewodnicząca i pan marszałek zaprosili pana prezydenta, gdy dyskutowaliśmy...”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Pniewska** powiedziała: „Co niniejszym uczyniłam. Niekoniecznie na skutek apelu”.

Radny **Jarosław Wenderlich** kontynuował: „Dziękuję bardzo, wiem, że pan prezydent sam deklarował, że na sejmik się wybierze. Ale przechodząc do rzeczy. Chciałbym zapytać, bo została wywołana moja interpelacja, którą skierowałem do pana marszałka 8 maja bieżącego roku i w odpowiedzi sygnowanej 19 maja bieżącego roku, która oczywiście wpłynęła później do Kancelarii Sejmiku, bo w czerwcu, ja też ją później uzyskałem, ale pytałem o korespondencje, która była prowadzona z Głównym Urzędem Statystycznym, z rządem i wskazałem: *z innymi organami*. W odpowiedzi, którą mi przedstawiono, wskazano, że 28 kwietnia tego roku pan marszałek wystosował pismo do prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie między innymi wnosi o kopię wniosku Polski przedłożonego do Eurostatu. I także w sierpniu 2024 roku prowadził korespondencję i z byłym prezesem także

Głównego Urzędu Statystycznego. Tutaj widzieliśmy w tej prezentacji pana prezydenta, że była toczona korespondencja z miastem Bydgoszcz. Ja tam pytałem szerzej o korespondencję także z innymi organami. I teraz mam wątpliwość, czy była także prowadzona jeszcze jakakolwiek korespondencja, czy była prowadzona także w szczególności korespondencja po 19 maja bieżącego roku, czy jakiegokolwiek pismo było skierowane do Eurostatu, bo tego nie wiem, a o to wnosilem. Na przykład także była korespondencja do szefa KPRM, Prezesa Rady Ministrów, którzy w jakiś sposób nadzorują Główny Urząd Statystyczny. Jeżeli taki wniosek, to jest moje zdanie, został złożony już przez Główny Urząd Statystyczny, to ja uważam, że należy go respektować, mając także na uwadze artykuł 25a ustawy o statystyce publicznej, który mówi, że wykonując swoje zadania, prezes Głównego Urzędu Statystycznego kieruje się zasadami niezależności zawodowej, bezstronności, rzetelności i odpowiedzialności za wysoką jakość statystyk krajowych i międzynarodowych, zgodnie z europejskim kodeksem praktyk statystycznych. Rozumiem, że fachowcy w Głównym Urzędzie Statystycznym przeanalizowali argumenty miasta Bydgoszczy, przeanalizowali argumenty, które przedstawiło miasto Toruń, przedstawił samorząd województwa i zdecydowali się taki wniosek skierować do Eurostatu. Ja szanuję wiedzę, doświadczenie statystyków, bo to są fachowcy. Ja akurat w zakresie statystyki publicznej za takiego eksperta nigdy bym nie powiedział, że się uznaję i myślę, że tutaj należy wtedy czekać. A jeżeli zostały podjęte jakiegokolwiek inne działania, to chciałbym, żebyśmy jako radni Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego zostali o tym poinformowani. Ja celowo pytałem o korespondencję z organami, z instytucjami, bo chciałem poznać te stanowiska, które były wyartykułowane w dyskusji, która oczywiście budziła czy rozgrzewała mieszkańców Bydgoszczy, Torunia, województwa kujawsko-pomorskiego. Dziękuję”.

Głos zabrała radna **Anna Niewiadomska**. Powiedziała: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, państwo radni. Korzystając okazji, że po raz pierwszy w tej kadencji prezydent Bydgoszczy odwiedził sejmik województwa, chciałabym zadać panu prezentowi kilka pytań.

Czy cały czas uważa pan, dając temu wyraz w wystąpieniach medialnych, że w sejmiku Bydgoszcz reprezentuje tylko dwóch radnych?

Ile razy próbował pan się spotkać z wszystkimi przedstawicielami Bydgoszczy w sejmiku, by porozmawiać na temat trudnych spraw i ważnych interesów miasta?

Zamiast podejmowania rozmowy komunikuje się pan z nami przez media, sugerując, że radni nie chcą z panem rozmawiać.

Około rok temu rozpoczęła się dyskusja na temat raportu *Hierarchia funkcjonalna miast w Polsce i jej przemiany w latach 1990-2020*. Zarzucił pan wtedy, żeby bydgoscy radni województwa głosują przeciw woli Bydgoszczy, ale nie wiem, jak można tak powiedzieć, skoro z pana strony kontaktu z nami żadnego nie było, głosowanie na sesji rady miasta odbyło się już po sesji sejmiku.

Kolejnym głośnym medialnie tematem było połączenie administracyjne WOMP-ów i dzięki temu, jak to zostało medialnie przedstawione w Bydgoszczy, wielu bydgoszczan i bydgoszczanek myśli, że ośrodka medycyny pracy już nie będzie w Bydgoszczy wcale. Moje pytanie w tym temacie jest proste. Dlaczego instytucje, którymi pan oraz wojewoda kujawsko-pomorski zarządzają, nie korzystają z usług ośrodka? Jeśli chcielibyście realnie pomóc, by bydgoski WOMP miał silną pozycję w województwie, nie był łączony, może warto, żebyście sami też korzystali z jego usług i dawali przykład lokalnym przedsiębiorcom.

A wracając do dzisiejszego tematu NUTS 3, czy mógłby nam pan powiedzieć, co zyska na tym przeciętny mieszkaniec Bydgoszczy? Bo nie sprzeciwiam się, jestem otwarta do rozmowy, jeśli będziemy w końcu rozmawiać, a nie tylko przysyłać komunikaty medialne, dzielące bydgoszczan na tych, co myślą, jak pan i tych, którzy w pana oczach, myśląc inaczej, nie są bydgoszczanami. Bo czy się panu to podoba, czy nie, jestem bydgoszczanką, lokalną patriotką, kocham swoje miasto, działam na jego rzecz i marzę o tym, żeby nie było postrzegane w kraju, jako miejsce kłótni z sąsiednim miastem. Dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przypomniała, że dyskusja dotyczy zmian w statystyce państwa na poziomie NUTS 3.

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Nie chciałem o tym mówić, ale tutaj moja przedmówczyni mnie do tego zmusiła. Dzisiaj, to też jest związane z rozwojem metropolitalnym, zaproponowałem stanowisko dotyczące likwidacji Urzędu Dozoru Technicznego – oddziału terenowego w Bydgoszczy. Pani radna nie zagłosowała za tym stanowiskiem. Będziemy za chwilę mówili o Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji i Innowacji w Toruniu i jego nowym statucie. Ubolewam nad tym pani radna, że żaden oddział tego centrum nie znajduje się w Bydgoszczy. Za chwilę będziemy także mówili o statucie Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Medycyny Pracy. Tak, protestowaliśmy, Rada Miasta Bydgoszczy i radni w tym zakresie, bo uważaliśmy, że wojewódzkie ośrodek medycyny pracy powinien zostać jako jednostka niezależna, bydgoska. Za chwilę będzie głosowany statut tej jednostki. Jak pani radna głosowała, no to pani radna w tym zakresie sama może się wypowiedzieć. Dziękuję”.

Radna **Anna Niewiadomska** ad vocem: „Chciałam powiedzieć odnośnie tego UDT dzisiejszego, że było zaproponowane, żeby porozmawiać z ministerstwem. Stąd uważam, że stanowisko, jeżeli mamy dalej prowadzić rozmowy, jest bezzasadne. Jeżeli będą już poprowadzone jakiekolwiek rozmowy, możemy dalej dyskutować o kolejnych stanowiskach”.

Głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**. Powiedział: „Dziękuję bardzo. Ja też myślałem, że będziemy mówić o statystyce i tylko o statystyce, o liczbach. Ale niestety tak nie jest, zresztą nie da się inaczej, skoro, ale do tego się za chwilę tu odniosę, oskarżenia, że my jako samorząd województwa posługujemy się fałszywymi czy wręcz nieprawdami w tworzeniu takiej czy innej strategii rozwoju regionu. To jest poważny zarzut. Za to szanowni państwo, kwestia właściwie

jest tam zamknięta, ponieważ jak usłyszeliśmy, stosowne wnioski w tej sprawie zostały zgłoszone do organu, który ostatecznie podejmie decyzję w Parlamencie Europejskim czy wcześniej w Eurostacie i przyjdzie odpowiedź jaka jest decyzja tych urzędników, którzy zajmują się, właśnie panie radny, zawodowo statystyką i zobaczymy, jaka będzie odpowiedź na ten wniosek. Nie nam to oceniać, na pewno ja też nie jestem statystykiem, jedynie statystykę miałem na studiach, ale to biologiczną. Więc szanowni państwo mówimy o pewnym podejściu do użyteczności narzędzi statystycznych. Ja rozumiem w pełni pana prezydenta, że chce posługiwać się danymi, którymi będzie żonglował, będzie wykorzystywał do zarządzania miastem czy szerzej obszarem, w tym przypadku powiatu również bydgoskiego. I gminy i pan prezydent uznaliście i powiat bydgoski, że tak będzie lepiej. Ok, jest to państwa decyzja. Też życzę powodzenia w zarządzaniu tymi danymi, jeżeli tak by się stało, że będą one do państwa napływać i czy coś się zmieni z punktu widzenia możliwości zarządzania tego nie wiem, nie jestem prezydentem. Owszem, jestem marszałkiem województwa i tu bym chciał się do tego odnieść. Jeżeli my strategię, którą budujemy od wielu lat, nawet w nazwie, poszczególne edycje strategii zmieniają właściwie pewne, dookreślamy już w nazwie, najpierw strategia rozwoju, strategia przyspieszenia, pokazujemy pewne kontinuum. Przecież region się zmienia i w związku z tym bazujemy od wielu już lat, odkąd powstał region, na tych samych danych statystycznych, które chcemy zmieniać. Po prostu wprowadzamy kolejne projekty, programy po to, żeby mieć odniesienie do tego co uległo zmianie, jak się zmieniło i też chcemy się porównywać na tle całego kraju, czy w tych obszarach mamy progres, jesteśmy rozwojowi czy nie jesteśmy rozwojowi. Statystyka jest dynamiczną nauką i wiedzą. W związku z tym dla nas zarządzanie województwem polega właśnie na uwzględnianiu tych zmian i analizie, czy idziemy w dobrym czy w złym kierunku. I powiem tak, z całym szacunkiem, ale dla samorządu województwa, jeżeli wcześniej coś określiliśmy jako, nie chcę nawet używać tych słów, bo wiem, że one są zakazane, ale powiem *dwustoletni obszar funkcjonalny*, bo mamy przecież taki, z punktu widzenia funkcjonalnego, jeszcze raz powtarzam nie administracyjnego, więc posługujemy się sumą pewnych danych. Jeżeli w Bydgoszczy mamy 74 instytucje o charakterze wojewódzkim, a w Toruniu mamy bodajże 32 czy 33, jest to jakaś dana, są to jakieś informacje, które po zsumowaniu mogą nam pozwolić na zewnątrz twierdzić, że w tym obszarze tych dwóch miast i tej naszej dwustoletności, mamy przeszło 100 poważnych instytucji, i tak dalej, o charakterze wojewódzkim. I oczywiście my możemy bardzo szybko przejść z języka na podstawie danych, które będziemy otrzymywać nadal z NUTS 3 i jeżeli one ulegną zmianie złączyć i promować region jako silny, z dwoma silnymi ośrodkami, oczywiście nie na zasadzie równości. Jest to bardzo... Nigdy by mi do głowy nie przeszło, żeby porównywać te dwa miasta i stawiać znak równości czy w ogóle jakieś znaki większości, mniejszości, my mówimy cały czas o partnerstwie wewnątrz regionu. Bo jak ma się poczuć w tej dyskusji radny z innej części województwa, który no nie, że nie może żadnego znaku

równości postawić, ale w ogóle zastanawia się, co dla niego z tej dyskusji wynika. Więc jeżeli tworzymy solidarny region, gdzie dzielimy właściwie się solidarnością i wspieramy najmniej rozwinięte części, bo to jest rolą samorządu województwa, różnymi metodami, ale to powinno przyświecać naszą aktywność i cele, bo to, że w Bydgoszczy budujemy filharmonię czy operę w tej chwili jako samorząd województwa, to nie oznacza, że robimy to dla mieszkańców Bydgoszczy tylko, ale robimy to dla całego województwa, dla wszystkich mieszkańców, całego regionu. Więc nasz punkt widzenia, spojrzenia na województwo, panie prezydencie, jest inny, za to nikt nie podważa autonomiczności, niezależności samorządów. I oczywiście tego, że musimy się poruszać w obszarze kompetencji, które są opisane w ustawach. Nie możemy poza nie wykraczać i staramy się zawsze zachować właśnie tę niezależność jakąś taką, przede wszystkim partnerstwo w tym wszystkim co robimy. Chciałbym za to powiedzieć, że nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że my nie będziemy ze sobą rozmawiać, bo chociażby dzisiejsze uchwały, dotyczące infrastruktury sportowej czy nawet wylotu w Białych Błotach z Bydgoszczy, przecież to są tematy, które muszą być wspólnie ustalone. Sobie nie wyobrażam, że w tym nie będzie partycypować mieszkańiec Rypina czy Górzna, bo też jeżeli będziemy kiedyś te inwestycje tam realizować, może tunel, będzie ponosił koszty z tym związane. Ten właśnie mieszkańiec z najbardziej odległych części regionu. Więc myślę, podobnie jest chyba w miastach, w gminach, jeśli chodzi o osiedla, trzeba znaleźć zawsze jakieś rozwiązanie i tłumaczyć sobie wzajemnie na czym polega wspólnota i wspólne panowanie i też harmonogram i zaufanie w realizacji tych celów. Rzeczywiście będą one osiągnięte i że to co sobie wpisujemy, nie jest jakąś próbą, w tym przypadku zawłaszczania. Więc jeżeli tak to by miało wyglądać, że te ostatnie ich slajdy, na czerwono te wszystkie rzeczy, które pan napisał, miałyby stanowić jakąś ocenę naszej działalności, to Mark Twain nie mylił się, kiedy powiedział, że są trzy kłamstwa: *kłamstwa, bezczelne kłamstwa i statystyka*, bo to jego słowa i to nie chodzi o to, żeby się obrażać. Ale rzeczywiście statystyka może być wykorzystywana w bardzo różny sposób, nie zawsze uczciwy i to jest kwestia podejścia, zresztą nie on to wymyślił, tylko premier Wielkiej Brytanii, już nie pamiętam który. Więc sądzę, że proszę dać nam szansę również zweryfikować nasze myślenie, panie prezydencie o tym, jaka jest relacja nasza wzajemna, bo reprezentuje pan mieszkańców największego miasta, najsilniejszego, za to proszę zrozumieć, że my tu nie jesteśmy od tego, żeby patrzeć tylko z perspektywy najsilniejszego miasta. Jest bardzo ważne, żeby się rozwijało jak najszybciej, ciesząc się z tych inwestycji, tego miliarda prywatnych, super informacja, bo z tego rzeczywiście wszyscy będziemy korzystać. Tylko proszę nie odmawiać nam prawa również myślenia o tych najuboższych i tych najbardziej potrzebujących w regionie gminach, które przysłuchują się tej naszej dyskusji, pytają: *a co my z tego będziemy mieli?* I tu jest zagrożenie dla spójności województwa. To jest rzeczywiście niepotrzebny dyskurs, który mógł być inaczej poprowadzony. Jeśli mi się nie udało w właściwy sposób dotrzeć z naszymi argumentami, to

za to przepraszam, ale nie przyjmuję, że nasza statystyka jest oparta o kłamstwa i tego nie zaakceptuję”.

Głos zabrała wiceprzewodnicząca sejmiku **Katarzyna Lubańska**. Powiedziała: „Panie marszałku, ja bardzo dziękuję za zajęcie stanowiska w imieniu mieszkańców mniejszych miast takich jak Chełmno, z którego ja pochodzę. Panie prezydencie, pani przewodnicząca, szanowni państwo. Ja jestem radną województwa od lat 12. Właściwie 12 rok idzie. Często na tej sali i zresztą nie tylko toczy się narracja, dialog między Bydgoszczą a Toruniem. Podejmuję decyzję w imieniu mieszkańców województwa i jest mi przykro, jak czasami słyszę głosy, nie tylko radnych województwa, którzy pochodzą z Bydgoszczy, ale samorządowców z Bydgoszczy, że właściwie liczy się tylko Toruń i Bydgoszcz. Przykro mi było również wysłuchiwać słów pani wiceprezydent Bydgoszczy podczas święta województwa, szczególnego momentu, doniosłej chwili, że jest dumną mieszkanką Bydgoszczy, natomiast nie wie, czy jest dumną mieszkanką województwa kujawsko-pomorskiego. Ja chciałabym się czuć dumną mieszkanką swojego miasta i nie czuć się regularnie pomijana w dialogu, który się toczy między dwoma stołecznymi miastami. Zrobmy wreszcie coś, my jako samorządowcy, żeby każdy mieszkaniec czuł się dumnym mieszkańcem tego województwa. Dziękuję bardzo”.

Radny **Jacek Gajewski** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, panie prezydencie. Tak chciałbym się też do pani wiceprzewodniczącej Katarzyny Lubańskiej zwrócić, że w pewnych dyskusjach nie czynimy równości między radnymi z Torunia, którzy są w sejmiku i radnymi z Bydgoszczy. To jest jedna rzecz. Pytanie do pana prezydenta. Panie prezydencie, proste pytanie, co dzięki tym zmianom zyska Bydgoszcz, a co straci Toruń? W taki realny sposób. Bo ja mam wrażenie, że tutaj rozmawiamy o jakimś problemie takim natury mentalnej, o problemie związanym z ego, że gdzieś może ta wielkość czy wielkość Bydgoszczy, w sensie, że jest największym ośrodkiem w naszym regionie, jest non stop podkreślana. Bo naprawdę, ja nie dostrzegam jakichś rzeczy, które realnie wpłyną na to, że Bydgoszcz nagle będzie jeszcze większa, a Toruń będzie jeszcze mniejszy. Dziękuję”.

Prezydent Bydgoszczy **Rafał Bruski** powiedział: „Szanowni państwo, w moim wystąpieniu, trochę się dziwię tymi ostatnimi wystąpieniami, nie było nic przeciwko małym, mniejszym, większym, biedniejszym miejscowościom. Kompletnie nie wiem dlaczego o tym w ogóle mówimy, bo tak jak powiedziałem, współpracujemy ze wszystkimi i w naszym obszarze jest 20 samorządów. Jednomyślnie wypracowujemy decyzje. Są i biedniejsze i bogatsze. To nie jest przeciwko komuś. My mamy 600 tysięcy ludzi, których skupiamy i na ich rzecz pracujemy. 600 tysięcy. Nieco ponad 30% województwa, więc jakby budowanie, dodawanie mi tego, że to jest przeciwko komuś, to jest nieuczciwe. Tak powiem. Jeżeli chodzi o pytania jeszcze inne, pani radna Anna Niewiadomska, powiem szczerze, że byłem zszokowany, bo jako pracownik instytucji, zarządu, samorządu województwa liczyłem, że w bardziej subtelny sposób będzie próbowała pani we mnie uderzyć. A pani wybrała taką metodę. Więc umówmy

się tak, że wówczas to powiedziałem o tych radnych, że dwóch, na podstawie jednego z głosowań, ale tych głosowań zobowiązuję się, że w ciągu tygodnia wszystkie głosowania sprzeczne ze stanowiskiem miasta i Rady Miasta Bydgoszczy, w których pani uczestniczyła i głosowała inaczej niż ci, którzy panią wybierali, dostarczę. I wówczas podtrzymam to zdanie, które powiedziałem. Przy okazji wojewódzkiego ośrodka medycyny pracy wykazała się pani niewiedzą. Bo jest przetarg na tego typu usługi i ten kto wygra, ten leczy i tam są badania. Więc też zawsze warto się zastanowić nad pytaniem, bo można wykazać swoją niewiedzę. I co zyska mieszkaniowiec? Mieszkaniowiec zyska to, że będą lepsze dane statystyczne, które służą lepszemu zarządzaniu miastem, lepszemu kontaktowi z inwestorami, a jak z inwestorami to miejsca pracy, dodatkowe podatki dla miasta, także tych korzyści jest wiele. Ja się dziwię, że ktoś, kto chce mieć więcej wiedzy, mówi: nie, ja chcę mieć jej mniej. Dzisiaj o tym rozmawiamy tak naprawdę. Dzisiaj rozmawiamy o tym, że ja oczekuję, że będziemy bogatsi w wiedzę. Pan marszałek ma inne zdanie. Ok, ma prawo mieć, tak jak to zaznaczył. Ja akurat jestem zwolennikiem: lepiej wiedzieć więcej. To jest kolejna rzecz. Ja nie użyłem słowa *kłamstwo*. Pan marszałek użył, cytując tutaj Twaina. Pokazałem jeden przykład, liczby studentów. Czy to jest prawdziwa statystyka czy nieprawdziwa? Czy w Bydgoszczy jest mniej studentów niż w Toruniu panie marszałku? No nie jest. A taki dokument pan przedłożył radnym i radni przegłosowali. Taka jest rzeczywistość. I szanowni państwo, także jeszcze raz – to nie jest przeciwko komuś. To jest za lepszym zobrazowaniem tego, co mamy. Pan marszałek mówi o współpracy. Panie marszałku, dopóki będzie w jednym worku Bydgoszcz i Toruń nie osiągniemy porozumienia. Nie osiągniemy, bo ja jako prezydent Bydgoszczy, państwo także, część radnych wybierana była w Bydgoszczy. Mój mandat obliguje mnie do tego, że będę walczył o Bydgoszcz. Na różnych polach. I tak jak wspominałem, tego typu dane, chociażby o studentach, trafiają w różne miejsca. Ostatnio przeczytałem raport o akademickości miast, gdzie Bydgoszcz wypadła słabo. Ale dlaczego? Bo nam 9 tysięcy studentów ubyło. Taka jest rzeczywistość. A to ma wpływ na wybory młodych ludzi, na potencjalne decyzje inwestorów, bo się interesują, jacy studenci są, jacy będą, jaki rynek pracy, czy pozyskają specjalistów. To jest bardzo istotne. I tylko tego oczekuję. Tylko i aż tego, czyli prawdy. Jeszcze raz pani przewodnicząca dziękuję za zaproszenie mnie na sesję. Dziękuję bardzo”.

Przed przystąpieniem do rozpatrzenia kolejnych punktów porządku obrad marszałek **Piotr Całbecki** złożył wniosek formalny o wycofanie pkt. 20 dotyczącego rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany Statutu Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji i Innowacji w Toruniu – druk nr 58/25. Wyjaśnił, że zarząd województwa chce jeszcze doprecyzować nazewnictwo oddziałów.

Pytań ani uwag do zgłoszonego wniosku nie było.

Przystąpiono do głosowania wniosku formalnego o wycofanie z porządku obrad pkt. 20, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany Statutu Kujawsko-Pomorskiego

Centrum Edukacji i Innowacji w Toruniu – projekt zarządu województwa – druk nr 58/25; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący. Sejmik wniosek przyjął. Porządek po zmianie – zał. nr 27.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwał, do których radni na sesji nie wnieśli żadnych pytań ani uwag:

- zmieniającej uchwałę w sprawie powołania Kujawsko-Pomorskiej Rady Oświatowej – projekt zarządu województwa – druk nr 46/25 (zał. nr 28); uchwała została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Edukacji i Nauki; wynik głosowania sejmiku: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- w sprawie nadania Statutu Kujawsko-Pomorskiemu Ośrodkowi Medycyny Pracy w Toruniu – projekt zarządu województwa – druk nr 51/25 (zał. nr 29); uchwała została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Promocji i Ochrony Zdrowia; wynik głosowania sejmiku: 19 głosów za, 1 przeciw, 4 wstrzymujące;

- zmieniającej uchwałę w sprawie powołania rady społecznej w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą – projekt zarządu województwa – druk nr 47/25 – zał. nr 30 (dot. Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy); na przewodniczącego rady marszałek zgłosił radnego Jarosława Katulskiego; wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- w sprawie odwołania przedstawiciela Województwa Kujawsko-Pomorskiego ze składu rady społecznej w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą – projekt zarządu województwa – druk nr 52/25 – zał. nr 31 (dot. Wojewódzkiego Szpitala Obserwacyjno-Zakaźnego im. Tadeusza Browicza w Bydgoszczy); wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący;

- zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru przedstawicieli do składu rady społecznej w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą – projekt zarządu województwa – druk nr 53/25 – zał. nr 32 (dot. Wojewódzkiego Szpitala Obserwacyjno-Zakaźnego im. Tadeusza Browicza w Bydgoszczy) z uzupełnionym zapisem § 1 i § 2 o nazwisko Radosław Kempinski; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący;

- zmieniającej uchwałę w sprawie powołania rady społecznej w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą – projekt zarządu województwa – druk nr 54/25 – zał. nr 33 (dot. Wojewódzkiego Szpitala Obserwacyjno-Zakaźnego im. Tadeusza Browicza w Bydgoszczy) – z uzupełnionym zapisem § 1 i § 2 o nazwisko Radosław Kempinski; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący;

- w sprawie pozbawienia odcinka drogi publicznej kategorii drogi wojewódzkiej oraz ustalenia jej przebiegu – projekt zarządu województwa – druk nr 50/25 (zał. nr 34); uchwała

została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury; wynik głosowania sejmiku: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

– w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – projekt zarządu województwa – druk nr 63/25 (zał. nr 35); uchwała została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

– w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Krajeńskiego Parku Krajobrazowego – projekt zarządu województwa – druk nr 48/25 (zał. nr 36); uchwała została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii; wynik głosowania sejmiku: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

– zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Doliny Wisły – projekt zarządu województwa – druk nr 49/25 (zał. nr 37); uchwała została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii; wynik głosowania sejmiku: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Kolejny punkt porządku obrad przewidywał informację o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 38). Pytań ani uwag do informacji nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przystąpiono do realizacji punktu dotyczącego interpelacji i zapytań. Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przypomniała, że interpelacje i zapytania po wypowiedzi należy złożyć w formie pisemnej.

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Dziękuję bardzo pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowni państwo radni. Trzy tematy chciałbym poruszyć. Pierwsza sprawa to temat związany z inwestycją Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy. Inwestycją jak najbardziej oczekiwaną, przy czym niepokój rodziców, w szczególności rodziców dzieci, które są częstymi bywalcami szpitala dziecięcego, wywołał fakt braku możliwości parkowania samochodów przez okres ponad dwóch lat. Nie wiem, czy pan prezydent jeszcze jest, nie widzę, ale to jest temat, który moim zdaniem warto, żeby władze szpitala, także władze województwa, miasta Bydgoszczy, usiadły, rozmawiały, bo faktycznie tam nie będzie gdzie parkować pojazdów przez okres ponad dwóch lat. Być może warto rozważyć, bo trafiają do mnie głosy mieszkańców, że Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, który zarządza obiektem Polonii, posiada parking, wejść w ramach jakiegoś partnerstwa, żeby zapewnić tam miejsca parkingowe i dla pracowników szpitala i możliwość korzystania dla rodziców z dziećmi. Bo to naprawdę będzie dość duży problem w tamtym rejonie.

Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć, to sprawa związana, już dzisiaj poruszana także na posiedzeniu sejmiku, poruszana przez władzę powiatu inowrocławskiego, przez prezydenta miasta Inowrocławia. Inowrocław jest największym miastem województwa kujawsko-pomorskiego bez dostępu do autostrady i drogi ekspresowej. Samorządowcy zabiegają oczywiście, by droga Via Pomerania była budowana także w tym wcześniejszym pierwszym etapie, to w tym zakresie trwa wymiana korespondencji, ale pojawił się problem związany z tą przebudową drogi 252, właściwie z kwestią budowy drogi ekspresowej S10, na którą oczywiście czekamy, cieszymy się, że ta droga będzie budowana, tylko pojawiła się ta koncepcja związana z nowym węzłem Brzezie, łączącym drogę ekspresową z autostradą, nie będzie, takie były głosy, wjazdu z drogi 252. Dzisiaj pan dyrektor twierdził, że w tym zakresie była prowadzona korespondencja, ja bym ponownie tutaj prosił, żeby pilnować tematu, chyba że już jest faktycznie deklaracja ze strony Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, że to rozwiązanie, które także władze województwa, rozumiem, popierają, że ono zostanie zaakceptowane i w dalszym ciągu podróżując z Inowrocławia w kierunku autostrady A1, będzie można zjechać z drogi 252, a nie dodatkowe kilometry nadrabiać, żeby dojechać.

I trzecia sprawa, apelowałem, wnosilem dzisiaj to stanowisko dotyczące likwidacji Oddziału Terenowego Urzędu Dozoru Technicznego w Bydgoszczy. Tutaj prośba jest do pana marszałka, bo ten temat będzie wracał i będziemy o tym także dyskutowali, ale proszę, żeby, podjąć w tym zakresie także dialog, działania. Ja jestem ostrożny, jak słyszę, że będzie lepiej, bo w mojej ocenie lepiej nie będzie. Pamiętajmy, że oddziały terenowe uregulowane są w ustawie. Ustawa mówi o centrali i oddziałach terenowych Urzędu Dozoru Technicznego. Biura i inne podmioty UDT, mają zdecydowanie mniejszą rangę, mniejszą kompetencję. A pamiętajmy także o tym, że ustawa o dozorze technicznym przewiduje między innymi, że UDT może przekazywać środki na rzecz instytucji kultury. I z tego, co słyszałem, pewne działania w tym zakresie także były podejmowane. Proszę tutaj o wsparcie...”.

Wypowiedź radnego Jarosława Wenderlicha została przerwana. Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Dziękuję bardzo. Trzy razy przedłużyłam panu, wypowiedź o półtorej minuty”.

Głos zabrał przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik**. Powiedział: „Szanowny panie marszałku, dwa zapytania, jedna interpelacja.

Zapytanie pierwsze. Uprzejmie proszę mi odpowiedzieć na pytanie, czy zgodnie z zapowiedziami poczynionymi podczas VIII sesji sejmiku 16 grudnia 2024 roku został opracowany projekt kolei turystycznych. Jeśli tak, kiedy takie kolejowe połączenia turystyczne zostaną uruchomione i czy projekt ten bieżąco pod uwagę wykorzystanie zabytkowego pociągu stojącego na nieprzejezdnym torze stacji Toruń Główny.

Zapytanie drugie. Uprzejmie proszę o udostępnienie badań, które potwierdzają stwierdzenia zawarte w Raporcie o stanie województwa kujawsko-pomorskiego w 2024 roku,

dotyczące krytycznych uwag do opracowanego w ramach programu Badawczego Obserwatorium Polityki Miejskiej i Regionalnej Instytutu Rozwoju Miast i Regionów dokumentu o nazwie „Hierarchia funkcjonalna miast w Polsce i jej przemiany w latach 1990-2020”. Raport zarządu województwa to opracowanie nazywa, cytuję, *wadliwie wykonanym*, gdyż, cytuję, *jest niezgodne z metodyką klasyfikacji osadnictwa, znaną od niemal stu lat, wykorzystuje nieaktualne dane, pochodzące z niewiarygodnych źródeł*, koniec cytatu.

I interpelacja. W nawiązaniu do mojej poprzedniej interpelacji w sprawie uruchomienia wakacyjnych połączeń kolejowych na trasie Bydgoszcz Główna – Hel – Bydgoszcz Główna oraz otrzymanej na nią odpowiedzi, uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Po pierwsze, czy Urząd Transportu Kolejowego odniósł się już do kwestii dotowania przez Urząd Marszałkowski komercyjnego pociągu Arriva RP sp. z o.o.? Jeśli nie, proszę o udostępnienie stanowiska Urzędu Transportu Kolejowego w tej sprawie, kiedy zostanie przekazane do Urzędu Marszałkowskiego.

Sprawa druga. Przewoźnicy kolejowi zobowiązani są do stosowania na terenie województwa kujawsko-pomorskiego taryfy kujawsko-pomorskiej, która została opracowana i wdrożona przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Proszę o wyjaśnienie, na jakiej podstawie prawnej przewoźnik Arriva RP sp. z o.o. stosuje odstępstwo i nie uznaje taryfy kujawsko-pomorskiej w pociągach Bydgoszcz Główna – Hel – Bydgoszcz Główna w obrębie województwa kujawsko-pomorskiego. Pomimo dotowania połączenia bilety na odcinku wojewódzkim są dwukrotnie wyższe od taryfy kujawsko-pomorskiej. I czy w przytoczonych w odpowiedziach na interpelację połączeniach do Piły, Poznania i Olsztyna też stosuje się dwukrotnie wyższe ceny biletów. Dziękuję”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Dziękuję bardzo. Na tak szczegółowe pytania pozwoli pani przewodnicząca, że udzielimy pisemnej odpowiedzi, nie chciałbym uchylić żadnej tutaj informacji, bo rzeczywiście jest ich sporo. Wrócimy w sierpniu do sprawy Urzędu Dozoru Technicznego, na pewno do tego wrócimy. Dziękuję bardzo”.

Kolejny punkt porządku obrad porządku obrad przewidywał wolne głosy i wnioski.

Głos zabrał radny **Michał Czepek**. Powiedział: „Szanowny panie marszałku, drogi zarządzie, w lutym bieżącego roku złożyłem takie zapytanie z prośbą o wszczęcie rozmów z zarządcą infrastruktury kolejowej oraz z Ministerstwem Infrastruktury dotyczących elektryfikacji linii kolejowej 208. To trochę też nawiąże w kontekście do dzisiejszej rozmowy na temat wykonywania połączeń kolejowych i w ogóle transportu w naszym województwie. Czy udało się panu marszałkowi albo zarządowi rozmawiać z PKP PL albo z Ministerstwem Infrastruktury w temacie elektryfikacji linii kolejowej 208?”.

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział: „Tak, my przygotowujemy się do podpisania, zawarcia takiego porozumienia, który ma się nazywać paktem kolejowym z PKP PL. I tam na pewno włączymy ten postulat, ten nasz projekt elektryfikacji jako jeden z ważniejszych. Wiemy

wszyscy, że przyszłość linii kolejowych będzie oparta o prąd elektryczny jeszcze bardzo długo i uważamy też, że trzeba elektryfikować linie. Chociaż też mamy plan zakupu nowych składów napędzanych dieslem, ale na takie zakupy nie zdobędziemy pieniędzy zewnętrznych, unijnych, więc musimy jak najwięcej zelektryfikować linii po to, żeby rozwijać dalej przewozy, bo one tego na pewno wymagają. Także ta linia będzie na pewno ujęta w naszym pakcie, jak i wiele innych.

Korzystając z okazji, że są to wolne wnioski, chciałbym państwu też podziękować przed wakacjami, bo w tym gronie nie będziemy się widzieli, za współpracę w tym pierwszym półroczu, a wszystkim ojcom, tatusiom, sobie również z okazji naszego święta życzę wszystkiego dobrego, przede wszystkim przychylności, uśmiechu, zadowolenia dzieci z nas”.

Radny **Michał Czepek** ad vocem: „Panie marszałku, bardzo miło mi to słyszeć, liczę na to, że w związku z tym, że na pewnych liniach kolejowych mamy ponad 10 par połączeń na dobę, to może warto wszystkie te, gdzie jest takie duże natężenie ruchu, a które nie są jeszcze zelektryfikowane, wprowadzić do tego paktu kolejowego, ponieważ województwo gwarantuje utrzymania ruchu kolejowego na tych trasach, a w kontekście dzisiejszej wizyty i tego, co powiedział pan prezydent Rafał Bruski, to może zrobimy, skoro nie wypaliło BiTCity, to możemy zrobimy GiTCity. Ładnie brzmi, po drodze mamy jeszcze dwa miasta na Cha, więc warto też te miasta, i Chełmżę i Chełmno włączyć do tego GiTCity”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Celem utrzymania parytetów i zrównoważenia, ponieważ życzyłam matkom w Dzień Matki wszystkiego najlepszego, też zamierzam wszystkim ojcom, tatom, tatusiom życzyć wszystkiego najlepszego, przede wszystkim miłości i bliskości, bo ona jest ważna”.

Więcej wolnych głosów i wniosków nie zgłoszono.

Porządek obrad został wyczerpany.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała wszystkim za obecność i zamknęła obrady XIV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VII kadencji.

Do protokołu dołączono:

- wydruki głosowań

Protokół sporządziły:

- Anna Sobierajska (pkt 5-16, 19-28)
- Natalia Szczutkowska (pkt 1-4)
- Paulina Wójcik-Popielarczyk (pkt 17-18, 29-33)

